Nr. 73. We Lwowie, Czwartek dnia 30. Marca 1882. Rok XXI.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową: [illegible]
i Szwajcarji . . . po 7 złr.
[illegible], Turcji i księstw Naddn. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia przyjmują w Paryżu wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pann. Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, Heur. Schalek, [illegible] ajencja centr. ekspr. ogłoszeń, G. L. Daube et Comp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler [illegible] et Frenzler, w Warszawie Senatorska 22. W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

miesięcznie . . .	1 złr. 50 ct.
kwartalnie . . .	4 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . .	2 złr. —
kwartalnie . . .	6 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szanow. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 29 marca

(W sprawie księży zesłanych na Sybir. — Ankieta taryfowa. — Nieszpory sycylijskie. — Manifestacja posłów czeskich w kwestji panslawizmu. — Z Rady państwa. — Semityzm przejrzał, ale nie wpływa poprawy.)

Od jednej z wysoko położonych osób duchownych, zesłanej do wewnętrznych gubernij cesarstwa za wypadki r. 1863, otrzymujemy list, a w nim ustęp taki:

„Prawda, że komisja, ustanowiona w Petersburgu z dyskrecjonalną niemal władzą, uwalnia wielu z zesłanych księży z miejsca wygnania, ale bez żadnej pieniężnej zapomogi i bez upoważnienia powrotu do kraju, lecz z prawem jedynie obrania sobie miejsca pobytu w której z wewnętrznych gubernij cesarstwa. Z powodu znacznych kosztów translokacji bardzo niewielu skorzystać mogło dotąd z tej ulgi, większa zaś część nie ruszyła się z miejsca, czekając, aż miłosierna ręka poda im środki odbycia własnym kosztem kilkusetmilowej podróży.

„Tak więc los ogromnej większości duchowieństwa zesłanego dotąd pozostaje bez zmiany, i jeśli rokowania ze Stolicą apostolską nie doprowadzą do stanowczych jakich rezultatów, trudno się spodziewać, by rząd carski z własnego popędu udzielił co innego nad pozwolenie translokacji z jednej gubernii do drugiej, nb. z wyłączeniem naszych i z odjęciem tej nawet szczupłej zapomogi (sześć rubli na miesiąc), jaką dotąd udzielał. Horoskop przeto przyszłości biednych wygnańców nie był świetnie się przedstawia; nie tracę wszakże ufności, iż Opatrzność zaopatrzy i nadal tych wyznawców, którym i dotąd z głodu umrzeć nie dała."

Redakcja *Gazety Narodowej* przyjmuje składki, ofiarowane na cel, wymieniony w powyższym liście.

* * *

W poniedziałek dnia 27. bm. zgromadziła się we Wiedniu w wielkiej sali tamtejszej akademii umiejętności powołana przez ministerstwo handlu ankieta taryfowa, złożona w jednej części z reprezentantów kolei żelaznych, z drugiej zaś strony z delegatów towarzystw rolniczych i Izb handlowo-przemysłowych. Rząd nie przygotował żadnych wniosków stanowczych, rezerwując sobie rolę pośrednika pomiędzy stojącemi przeciwko sobie w zwartych szeregach w tej ankiecie stronami interesowanemi. Ankieta liczy ogółem około 80 uczestników.

Sądząc ze stanowiska kraju naszego, wyobrażamy sobie zadanie ankiety taryfowej w sposób następujący: Głównem, jedynem i wyłącznem jej zadaniem jest wypowiedzieć zasadę, iż leży to w interesie rozwoju ekonomicznego państwa — w interesie produkcji, zarówno jak i rozwoju ruchu frachtowego na kolejach żelaznych, a b y z n i e s i o n e z o s t a ł y t a r y f y r ó ż n i c z k o w e n a k o l e j a c h ż e l a z n y c h w A u s t r j i (*Differential-Tarife*).

W tem leży punkt ciężkości całej kwestji — wszystko inne ma znaczenie podrzędne!

Zaraz też na pierwszem posiedzeniu plenarnem ankiety, została podniesioną sprawa taryf różniczkowych, i uchwalono na wniosek deputowanego do Rady państwa, Haardta, odbyć wieczorem tego samego dnia prywatne zgromadzenie plenarne członków ankiety w celu naradzenia się nad metodą traktowania spraw zasadniczych. Również postanowiono podzielić się na grupy fachowe dla obrad nad kwestjami specjalnemi.

Nie wątpimy, iż galicyjscy członkowie ankiety taryfowej z wszelką usilnością będą starali się przeprowadzić uchwałę przeciw taryfom różniczkowym wymierzoną, gdyż z pewnością żadna z prowincyj austrjackich przy dotychczasowym systemie taryf przewozowych na kolejach żelaznych nie ponosi tak dotkliwych strat, jak Galicja, której transporta składają się głównie z ciężkich a małej wartości handlowej produktów surowych, i rozległej na 80 mil wzdłuż. Olbrzymie różnice, zachodzące pomiędzy taryfami lokalnemi a związkowemi, na kolejach galicyjskich istniejące, w szczególności co się tyczy ziemiopłodów i węgla kamiennego, stanowią niewątpliwie jedną z najdotkliwszych klęsk ekonomicznych naszego kraju.

* * *

Depesza z Rzymu donosi, że Garibaldi przybył już do Palerma, i z tryumfem dodaje, że spokój panuje w tem mieście. Owoż dla wyjaśnienia tego tryumfu dodać potrzeba, że jutro t. j. d. 30. marca przypada sześćsetletnia rocznica „nieszporów sycylijskich" i że Włosi zamierzają właśnie obchodzić tę rocznicę nadzwyczaj uroczyście, a w tym celu sprowadzili Garibaldego do Palerma. Owoż wobec naprężenia stosunków między Włochami a Francją powstaje obawa, iż stronnictwo republikańskie włoskie skorzysta z tych uroczystości, aby urządzić jakąś demonstrację przeciw Francji. Obawa ta jest tak silną i zachowaniem się stronnictwa republikańskiego tak widocznie uprawnioną, że zamieszkałe w Palermie rodziny francuzkie opuszczają to miasto. Mimo bowiem zapewnień dzienników w Palermie wychodzących, że obchód uroczystości tej ma jedynie wzmocnić uczucie niezawisłości ludu sycylijskiego, przez przypomnienie chwały pełnej przeszłości, a nie obrażać uczuć żadnego innego narodu, widoczną jest jednak rzeczą, że uroczystość ta, od r. 1282 po raz pierwszy obchodzona, urzędownie z przyzwoleniem rządu włoskiego, skierowaną jest głównie przeciw Francji.

Dzienniki paryzkie przynoszą nam dzisiaj wiadomość, że rząd francuzki zamierza wysłać do zatoki w Palermie eskadrę, złożoną z kilku statków wojennych, dla obrony mieszkających w Sycylii Francuzów. Równocześnie dzisiejsza *Italia*, organ stojący w stosunkach z rządem włoskim, podaje, że rząd dla uświetnienia uroczystości wysyła do Palerma dwa największe statki wojenne włoskie „Duilio" i „Agosta Barbarino", a oprócz tego polecił dwom innym statkom wojennym „Il Affondatore" i „Vittore Pisani" mieć się w pogotowiu. Ta mobilizacja floty świadczy zatem, że wśród ludu włoskiego, zwłaszcza w Sycylii, panuje wielka do Francjii niechęć i że bardzo snadno dójść może do jakichś awantur, które gotowe bardziej jeszcze naprężyć stosunki między Francją a Włochami, naprężone już i bez tego przez sam ten fakt, że rząd włoski zezwolił na obchodzenie rocznicy nieszporów.

Jakkolwiek oczywiście każdy z naszych czytelników zna historję owych nieszporów, pozwalamy sobie jednak w krótkości ją przytoczyć, posługując się w tej mierze dziełem p. Amarego *La Guerra del Vespro Siciliano* (Florencja 1859)

Po upadku Manfreda (r. 1266) opanował Sycylię i koronował się królem Karol I. Andegaweńczyk. Rządy jego wywołały w kraju ogromne niezadowolenie. Lekceważenie z jakiem Francuzi, wprowadzeni przez niego i obdarzeni najwyższemi dostojeństwami, traktowali Sycylijczyków, jakoteż zdzierstwa fiskalne jego rządów, dały pochop do sprzysiężenia, którego celem było zrzucić z tronu Karola I, a tron Sycylii ofiarować zięciowi Manfreda królowi Piotrowi III. aragońskiemu. Duszą tego sprzysiężenia był pewien salernitański szlachcic, Jan di Procida, który za rządów Manfreda był jednym z dygnitarzy państwa, a przez Karola wygnanym został z kraju. Udało mu się tedy wciągnąć do tego spisku papieża Mikołaja III., a nawet bizantyńskiego cesarza Michała Paleologa. Już wszystko do wybuchu rewolucji było przygotowane, kiedy wtem nagła śmierć papieża Mikołaja (w r. 1280) odroczyła całą sprawę. Po nim zajął bowiem stolicę apostolską Marcin V. stronnik Francuzów. Spiskowcy nie tracili jednak nadziei i nakłonili Piotra III. aragońskiego, że pod pretekstem krucjaty przeciw Maurom wyruszył z wielką flotą ku Bonie (w Algierji), aby w danym razie, gdy otrzyma pomyślne wiadomości z Palerma, stanąć w zatoce tego miasta. Tymczasem zaś w Sycylii organizowali powstanie, dzielnie w tem wspierani przez nienawiść, jaką rządy Francuzów, w najwyższym stopniu tyrańskie, wzniecały ku sobie.

Jednakże daleko jeszcze było do kompletnego zorganizowania spisku, kiedy nagle prosty przypadek wywołał wybuch rewolucji. Dnia 30. marca 1282 r. w poniedziałek wielkanocny, podczas nieszporów, pewien Francuz obraził jakąś sycylijską damę. Za nią ujęło się kilku Sycylijczyków. Między nimi a owym Francuzem i jego towarzyszami wywiązała się kłótnia, która wkrótce przekształciła się w krwawą bójkę. Bójka ta dała pochop do pogłoski, że Francuzi biją Sycylijczyków. Na wieży kościoła San Giovanni degli Eremiti uderzono w dzwony na gwałt a w kilka chwil potem cały lud w Palermie stał pod bronią i mordował Francuzów. Za przykładem Palerma poszły wkrótce wszystkie inne miasta Sycylii, i w ciągu miesiąca kwietnia wyrznęły lub wypędziły wszystkich Francuzów, jacy w nich mieszkali.

Karol I. schroniwszy się na zamku z drużyną francuzką, uszedł szczęśliwie rzezi, a otrzymawszy z Francji posiłki, zabierał się do ukarania zrewoltowanych swych poddanych; ale na nieszczęście Piotr III. aragoński, uwiadomiony o tem co zaszło w Palermie, nadpłynął z swoją flotą i d. 30. kwietnia stoczył z Karolem bitwę, w której mu zadał straszną klęskę. Karol uciekł z resztkami wojska, a Piotr III. ogłoszony został królem Sycylii.

Owoż jakkolwiek rok 1282 stanowi jedną z najpiękniejszych kart w dziejach Sycylii, przez wzgląd przecież na Francję nigdy dotąd Włosi nie obchodzili rocznicy tych nieszporów. Dopiero w tym roku, po awanturze w Marsylii i po wyprawie tunetańskiej, zniechęceni do Francji i obrażeni na nią, postanowili obchodzi sześćsetletnią rocznicę jak można najuroczyściej. Do *Gazety Augsburgskiej* donoszą, „że Palermo — stolica wyspy wiosennej — robi olbrzymie przygotowania, a jeśli powietrze piękne, panujące obecnie, potrwa do końca marca, to na rajskiej prawdziwie Conca d'oro odegra się uroczystość, jaka się jeszcze nie odbyła dotąd pod błękitnem niebem włoskiem. Podróżni, mianowicie z południowo-włoskich i sycylijskich miast, przybywają lądem i morzem, a po ulicach napotyka się twarze awanturnicze, któreby każdemu obserwatorowi podały obfity do opisów materjał. Municypium ogłosiło już program urzędowy uroczystości, która kilka dni potrwa. Wyścigi, korowody z pochodniami, koncerta, odśpiewanie hymnów, jarmarki, zabawy ludowe wszelkiego rodzaju, bitwa morska na zatoce — wszystko to ma się odbywać naprzemian od d. 30. marca do 4. kwietnia. Zamierzają także oświetlić nocą Monte Pellegrino ogniem bengalskim. Ze wszystkich miast sycylijskich spodziewane są deputacje. Mesyna podarowała sławnemu miastu bratniemu bogato haftowaną chorągiew. Na wieczną pamiątkę tej rzadkiej uroczystości ma dalej być postawiony kamień pamiątkowy na Mortarana. W kościele Giovianni degli Eremiti, którego dzwon przed sześciuset laty dał znak do krwawych nieszporów, oraz Chiesa di Santo Spirito przed Porta Sancta Agata, która była główną sceną okropnej rzezi, robią się uroczyste przygotowania; ostatni kościół zaczęto nawet odnawiać i przebudowywać. Tak więc będzie Palermo za dwa tygodnie świetny przedstawiało widok."

* * *

Mowa czeskiego posła Gablera na onegdajszem posiedzeniu przedlitawskiej Izby posłów przy rozprawie nad handlowo-ekonomicznemi konwencjami z Serbią jest wypadkiem, historycznym w całem znaczeniu, jako manifest czeski w kwestji panslawizmu. Jeżeli nam nasz korespondent wiedeński już wczoraj telegrafował, że ta mowa bardzo mile przyjętą była przez delegację polską, to z pewnością taksamo ją przyjęły oba niemieckie kluby, należące do obozu prawicy.

P. G a b l e r wręcz zapytuje: co to jest panslawizm? I odpowiada: panslawizm jest trojakiego rodzaju:

1) Plemienny, polegający na tem, że wszystkie narody słowiańskie czują się jednego plemienia członkami, podobnie jak narody germańskie (Niemcy, Holandja, Anglia i t. d) — co bynajmniej nie może zagrażać Europie, jak i owa plemienność germańska.

2) Literacki panslawizm. Myśl ta się nie zaszczepiła, i tem mniej będzie mowy na przyszłość o jednej na całą Słowiańszczyznę literaturze, im swobodniej rozwijać się będą mogły poszczególne literatury słowiańskie.

3) Polityczny panslawizm, t. j. dążność do utworzenia jednego państwa, obejmującego wszystkich Słowian. Tymczasem Słowianie zawsze byli zwolennikami decentralizacji, i ten panslawizm polityczny jest tylko ideą jednego stronnictwa moskiewskiego, mającego zwolenników w różnych kołach. Wszakżeż nie o to chodzi, co ten lub ów Moskal, ten lub ów jenerał moskiewski pisze albo gada, tylko to decyduje, co reszta Słowian myśli i co robić zamierza. Otóż z narodów słowiańskich żaden nie myśli pozbywać się swojej samoistności i utonąć w jakiemś jednem państwie słowiańskiem. „Co do Czechów zaś, ci niczego nie pragną, jak tylko, aby w cesarstwie Austrjackiem osiągnąć zupełne prawo do swobodnego rozwoju swego życia i zupełnego ubezpieczenia swej narodowej egzystencji. A zarazem naród czeski stale jest przekonany, że ten swego narodowego dążenia cel jedynie tylko w Austrji, ale rozumie się w Austrji dla Słowian przychylnej, osiągnąć zdoła.

„Zresztą nie myślimy o zamienianiu Austrji w państwo słowiańskie, albowiem właśnie naszą dążnością jest, aby Austrja nie opierała się na jakiejkolwiek konstytucją opisanej hegemonii narodowej. Istniejącym stosunkom zawsze należycie zadość uczynimy."

I tuż potem p. Gabler jeszcze raz wraca do panslawizmu moskiewskiego i powiada: „Jeżeli nadto zwrócę uwagę, że moskiewscy panslawiści żądają połączenia wszystkich Słowian w kościele prawosławnym, a jak wiadomo, Słowian nieprawosławnych nawet za Słowian nie uważają: to podobno dostatecznie wykazałem, że program moskiewskich panslawistów można uważać poprostu za utopię — i to za utopię zgoła nieszkodliwą, gdyby nie prawiono tak wyraźnie o gwałtownem tego programu przeprowadzeniu w olbrzymiej walce ludów między Słowianami a Niemcami.

„Nie będę się szczegółowo zapuszczał w tę kwestję, i tylko krótko wypowiem moje zdanie, że wzniosłą, cywilizatorską misją Austrji Słowianom przyjaźnej jest: stanowczo odwrócić i uchylić to nieszczęście, zagrażające Europie w czasie, który zresztą trudno oznaczyć. Jeżeli przychylna Słowianom Austrja z innemi samoistnemi państwami słowiańskiemi, jak obecnie z królestwem Serbskiem a ewentualnie z księstwem Bułgarskiem zawiąże sąsiedzkie stosunki przyjacielskie, i w takich państwach jako mocarstwo Słowianom szczerze sprzyjające należną powagę mieć i należący się jej wpływ wywierać będzie: wtedy zniknie w Europie obawa panslawizmu politycznego wraz z połączonem z nią niebezpieczeństwem powszechnej wojny europejskiej.

„Ideę słowiańską zawsze wysoko cenić będziemy, tę mianowicie ideę, że ludy słowiańskie mogą co do zdolności umysłowych i sił do pracy stawać obok reszty cywilizacyjnych ludów Europy. Naszem zdaniem wszelako jest to idea, którą musi się spełnić drogą pracy pokojowej, a nie taką, którą by tylko na krwawych pobojowiskach rozstrzygnąć można.

„Jestem przeto przekonania, że w zawartych między Austro Węgrami a Serbią konwencjach uwzględniać należy nietylko specjalne austrjackie, ale i wielce doniosłe interesa europejskie; i tuszę, że właściwa racja bytu państwa Austrjackiego, która mojem zdaniem na pojednawczem pośredniczeniu i pokojowem rozjemstwie pomiędzy dwiema wielkiemi rodzinami ludów europejskich polega, wywalczy sobie powszechne uznanie."

Hucznemi oklaskami z całej prawicy przyjęto tę mowę.

* * *

Wykonawczy komitet prawicy Izby posłów naradzał się d. 27. b. m. nad projektem Poklukara, dotyczącym zaprowadzenia języka słowieńskiego w sądach, i uznał go za dobrą podstawę do załatwienia tej pilnej sprawy. Chodzi o zmuszenie sądów i sędziów w tym względzie, i karania w razie oporu — co obecnie jest niemożliwem.

Było słychać, że centraliści Izby panów uchwalili, nie zabierać głosu w rozprawie budżetowej, chyba tylko wtedy, gdyby ich prowokowano. Tak się też stało — i budżet cały już wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu finalnie przyjęto.

Ustawę o pocztowych kasach oszczędności sprawozdawca p. H a u s n e r na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów przedstawił jako „owoc rzadkiej zgodności stronnictw i rzadkiej uprzejmości rządu, tak, że znaczne zmiany zasadnicze wszechstronne uwzględnienie uzyskały. Oby tak we wszystkiem dalej było!" — W dyskusji zrobiono tylko jedną zmianę, wniesioną przez centralistę Lustkandla, mianowicie, aby nie po 30, lecz po 40 nastawało zadawnienie co do niepobranych sum z pocztowych kas oszczędności.

* * *

Nowa Presse w ostatnim artykule wstępnym okropnie lamentuje, że jakiś wygnaniec nie-

---

2

O upadku narodu czeskiego

i podniesieniu się jego przez pracę.

(Wykład dr. Emanuela Tonnera, wygłoszony na rzecz pomnika Mickiewicza w wielkiej sali ratuszowej dnia 25. marca b. r.)

(Ciąg dalszy.)

Na dowód przytoczę tu tylko słów kilka z przedmowy uczonej, którą D. A. z Weleslawina poprzedził wydanie kronik Kuthena i Eneasza Sylwiusza:

„Przodkowie nasi wysunąwszy się z Azji wielką część Europy opanowali i niejedno w niej królestwo założyli aż i dostali się do kraju, nie bardzo szerokiego i przestronnego, i w nim osiedli, w którego my, potomkowie ich, do dziś dnia dzierżawie zostajemy i zostaną daj Boże i potomkowie nasi, jeżeli wraz z nami naśladować będą chwalebne wzory przodków sławnych i nie dopuszczą, żeby ich z kraju ojczystego jeże kolczaste wyrugowały."

„I już niestety tak dalekośmy zaszli, że prawie żadnego znamienia przymiotów właściwych czeskich na sobie nie pokazujemy. Przepowiadali dawni, że w latach przyszłych na moście praskim prawy Czech tak rzadkim będzie jak jeleń z złotemi rogami. Czy my teraz daleko jesteśmy od prawdy przepowiedni takiej, natenczas nie chcę rozbierać, niechaj każdy, kto co rozumie, sam według siebie sądzi; lecz zdaje się niemal, że prawi Czechowie w ojczyznie swojej żyją jako w gościnie obcy."

Świadectwem nader wymownem, że w gronie patrjotów uczciwych nie tajono sobie grożącego niebezpieczeństwa, są postanowienia i uchwały, powzięte r. 1615 na powszechnym sejmie wszystkich ziem korony czeskiej, któremi starano się zapobiedz szerzeniu się niemieczyzny i obwarować prawa języka czeskiego we wszystkich sprawach publicznych a nawet i prywatnych.

Z postanowień tych kilka nadmienię: na obywatela królestwa czeskiego nikt nie może być przyjętym, kto się nie nauczył po czesku; potomstwo nowo na obywateli przyjętych aż do trzeciego pokolenia jest wykluczone z udziału we wszystkich sądach i urzędach; dzieci takich, po czesku nieumiejące, nie mogą dziedziczyć posiadłości; przy kościołach i szkołach przywróci się porządek, jaki był przed 10 laty. Jeżeli więc gdzie w tym czasie zaprowadzono księdza lub nauczyciela, niewładającego językiem czeskim, taki nauczyciel musi być wydalony, a zastąpi go taki, który po czesku umie. W sejmach, oraz wszystkich urzędach i sądach innego języka nie wolno używać jak tylko czeskiego itp.

Lecz wszystkie te zabiegi i starania na nic się nieprzydały, gdyż wkrótce potem nieprzyjaciołom narodowości czeskiej nastręczyła się sposobność najdogodniejsza wyniszczyć ją do szczętu. Pożądaną dla wrogów naszych sposobność nastręczały skutki powstania, powszechnie znanego, które wszczęły głównie stany czeskie wyznania ewangielickiego, przeciw Ferdynandowi II W przyczyny i uprawnienie powstania tego nie wchodząc, powiem tylko, że rozpoczęte było bez zastanowienia i prowadzone z potępienia godną lekkomyślnością i opieszałością, co tem widoczniejsza, skoro się zważy, że po wyborze Fryderyka, palatyna reńskiego, na króla, całe kierownictwo dostało się w ręce obce, w ręce niemieckie. Tem też można sobie wytłumaczyć, dla czego, kiedy z Husytami i Taborytami niemal pół Europy nie mogło sobie dać rady, o dwa wieki później jedna tylko klęska wystarczyła, aby całe obalić powstanie W XV. wieku za byt swój walczył lud, w XVII. tylko część klasy uprzywilejowanej.

Klęskę tę, której łatwo można było uniknąć lub naprawić, ponieśli nasi w niedzielę dnia 8. lutego 1620 r. Z klęski tej na naród czeski wylała się tak obfita powódź cierpień wszelkiego rodzaju, iż rzeczywiście mnie przynajmniej nieznany przykład, aby jakikolwiek z narodów żyjących spotkało coś gorszego lub groźniejszego.

Kiedy Ferdynand II. pośpieszył użyć zwycięztwa na poskromienie szlachty patrjotycznej i na gruntowne wykorzenienie patrjotyzmu, nieprzyjaciele narodowości czeskiej, pod płaszczykiem gorliwości dla religii i dynastji, korzystając z dogodnej sposobności, nie wzdrygali się przed użyciem wszelkich środków, aby już raz na zawsze wytępić cały naród czeski.

Pominę wyliczanie bliższych szczegółów w tem szanownem gronie, bo byłoby to oraz *infandum renovare dolorem*, powiem tylko, że egzekucja na rusztowaniach i szubienicach, dręczenie w lochach podziemnych, wysyłanie massami za granicę i konfiskaty majątków na najszerszą skalę, oto główne środki jakich używano przez czas długi na zupełne osłabienie narodu i na zubożenie tych, co w kraju pozostali Pastwiono się nad ludem nieszczęśliwym, którego drganie niby śmiertelne szczególną było rozkoszą ciemięzcom; chętnie im pomagało niestety także kilku zaprzańców, którzy sprzeniewierzyli się ojczyznie i narodowi, ażeby zbrodnią najobrzydliwszą dójść do majątku i godności.

Na domiar cierpień tych, już i tak dosyć okropnych, jeszcze i prawie cały ciąg dalszy wojny 30 letniej, której początkiem było powstanie czeskie, bezpośrednio zawadzał o kraj nasz nieszczęśliwy, który dalszych cierpień doświadczał już to poborami, już to srożeniem się wojsk nieprzyjacielskich, już to cesarskich, składających się z żołdactwa nawerbowanego, z ludem czeskim nie lepiej się obchodzących jak nieprzyjaciel sam, tak iż po ukończeniu wojny cały kraj znajdował się w stanie nader opłakanym. Rozległe obszary obrócone były w pustynie, bardzo wielka liczba wsi zupełnie zniknęła z powierzchni, ślad nawet nie pozostał po nich, a gdzie wprzód rozkwitał porządek wśród licznej ludności, nie znalazłbyś człowieka. Do pustych okolic sprowadzano potem kolonistów niemieckich.

W lat 50. po bitwie u Białej góry osłabienie Czechów a wzmocnienie Niemców w Czechach takie przybrało rozmiary, że zagłada Czechów stała się nieuniknioną.

Świadectwem najwymowniejszem rozpaczliwych wówczas stosunków narodowych w Czechach, jest pisemko małe, które jakimś cudem przechowało się aż do czasów naszych. Czcigodny Bog. Balbinus, który pomimo tego, że prawie całe życie od lat młodocianych przepędził w zakonie jezuitów, jak wiadomo, wówczas Czechom nie bardzo przychylnych, zachował serce najczulsze dla ojczyzny i ludu swego, widząc z ubolewaniem, iż rzeczywiście zanosi się już na zupełną zagładę narodowości czeskiej, do przyjaciela swego równie usposobionego znakomitego historyka, proboszcza katedry pragskiej, wystosował pismo (1670), aby ulżyć sercu ściśnionemu i zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

Pisemko Balbina najostrzejszem jest oskarzeniem ciemięzców narodu czeskiego i oraz najgorętszą obroną narodowości czeskiej.

Podam tu kilka ustępów z tej obrony, aby wykazać, jak wtenczas pastwiono się nad nieszczęśliwym narodem. Do jakiej zuchwałości dochodziła ówczesna nienawiść do narodowości czeskiej, dowiadujemy się z własnych słów Balbina.

„Już pominąwszy inne zażalenia najsprawiedliwsze, tacy teraz są ludzie (i mógłbym palcem na nich wskazać) nienawiścią do języka czeskiego uprzedzeni i rozjątrzeni, że słysząc kogo w Czechach po czesku mówiącego, uważają to jako obrazę powagi swojej i podobni do indyków zżymają się i każą albo milczeć albo odejść."

Że to wszystko skierowane było tylko na zupełne wytępienie narodu czeskiego w ogóle, bystry Balbin bardzo dobrze zrozumiał. Sam będąc katolikiem najwierniejszym i najgorliwszym, co pokazuje się niemal na każdej stronnicy licznych jego dzieł, przecie wyraźnie na to się użalał, iż zwycięztwa na Białej Górze, nad stanami ewangielickiemi osiągniętego, pod pozorem rekatolizacji Czechów nadużywano w ogóle przeciw Czechom, a więc także i katolikom.

Oto pisze autor powołany: „Po bitwie na Białej Górze, w której zgromioną została potęga stanów heretyckich w ziemi naszej (oj żeby też smutnych następstw bitwy tej do dziś dnia nie doświadczali także i Czesi katolicy, którzy nic nie zawinili i królowi swojemu wierność zachowali.)"

I wyraźniej jeszcze nacechował zamiary tych wrogów narodu czeskiego, którzy nawet wtenczas jeszcze, kiedy naród ten już prawie dogorywając ledwo jeszcze oddychał, nie ustawali podejrzywać i podżegać, żeby tylko rząd i monarchę powstrzymać od jakiegokolwiek ulżenia. Wyraźnie szczwali zmyślając, że póki istnieje, niebezpiecznym pozostanie, z czego wynika, że trzeba koniecznie wyniszczyć go do szczętu.

„Tacy niby to (pisze Balbin) ojcowie ojczyzny, podmówili króla, że trzeba wysilić Czechów, że podatkami nieznośnemi wyczerpać znój i krew ludu ubogiego i głównie a przedewszystkiem wygładzić dawny język, albowiem póki on żyje, Czesi nie mogą kochać i znosić króla niemieckiego i zawsze wierność ich będzie wątpliwa i niestała; słyszałem nawet nie jednego mówiącego, że gdyby można było, wszystkich dawnych mieszkańców Czech na plecach wypadałoby wynieść i wrzucić w morze najbliższe, wtenczas dopiero koniec byłby spiskom i powstaniom!" I dalej w innem miejscu:

„Bliższych nam czasów nie chcę dotykać; nigdy bowiem Czechy od założenia swego nie czuły ucisku cięższego, nigdy na zupełną zagładę języka słowiańskiego nie używano środków ostrzejszych, nigdy niebezpieczeństwo nie było większe, nad czem tem bardziej należy ubolewać, że tu wszystko dzieje się za współudziałem kilku ludzi domowych, którzy się sprzeniewierzyli ojczyznie!"

Cóż więc dziwnego, że uczciwy i gorliwy patrjota Balbinus, patrząc na takie usiłowanie i zabiegi nieprzyjaciół, i nigdzie nikogo nie widząc kto by dzielnie mógł się oprzeć i złemu zapobiedz, w ostatecznej rozpaczy o przyszłość narodu kochanego, już tylko od samego nieba pomocy oczekiwał i błagał. Dlatego też obronę swoją, której bez wzruszenia najgłębszego czytać niepodobna, kończy modlitwą do głównego patrona narodu czeskiego, św. Wacława, którego wstawienia i pomocy wzywa następującemi czułemi słowy:

„Niechaj Bóg odpłaci każdemu jak dla ojczyzny zasługuje, dobrze czy źle!

Oto żażalenie moje; jeśli może za późno przychodzi, zapewne jest ono prawdziwe i sprawiedliwem być nigdy nie przestanie.

Ty więc z patronów ziemi czeskiej najprzedniejszy i najświętszy Wacławie! Bądź Wrocisławem i Czechom swoim przywróć sławę dawną. Znów postaw nas na miejsce, z którego przez własną niedołężność i przez grzeszną złośliwość innych upadliśmy, najwierniej aż do zgonu służąc Tobie, wierze najświętszej i królom. Ty narodu naszego obrono i podporo! Jeżeli zginiem, to i Tobie zginiemy. Od nowych mieszkań-

miecki, wróg Bismarka, całemi tygodniami objeżdżał zamki niemieckiej szlachty w Austrji, obwołując krucjatę przeciw postępowi, i ofiarując katolicyzmowi sojusz klerykalizmu protestanckiego. Owo gzyła reakcja gotuje się do walnego szturmu. Już podburzono chłopów przeciw żydom, podburzono i rękodzielników. A co to jest antisemityzm? To nabój dynamitowy do wysadzenia w powietrze wszystkich dzieł liberalizmu! A wszakżeż nikt by tak bardzo nie ubolewał jak antisemici, gdyby wszyscy żydzi przeszli na chrześcianizm, bo nie byłoby czem straszyć „das Bürgerthum."

„Hasłem: walka przeciw kapitalizmowi! zniesienie długów hipotecznych! uwiedziono chłopa. Wielki posiadacz ma ordynacje — otóż i chłop ma zostać ordynatem, aby go ubezpieczyć od wierzyciela. Rok temu deputacja włościan na klęczkach błagała cesarza o ratunek. A teraz, czy to nie hańba, gdy wiedeński rzemieślnik prosi hr. Egberta Belcredego o audiencję, aby mu podziękować za jego starania w komisji przemysłowej! Czy to nie hańba, gdy „der Bürger" nie dbając na antagonizm narodowy i polityczny, w chwili, gdy waszka chwiejność jest podobna, pokornie liże ręce tego, którego federalizm w razie zwycięstwa, byłby ruiną dla Wiednia!

„Konserwatyści szukają przymierza z drobnem mieszczaństwem, — co radeby do dawnych wróciło czasów! Konserwatyzm wciska się w każdą lukę, którą liberalizm pozostawił. Arystokracja zamienia się w agitatorów socjalistycznych. Nazywają to antisemityzmem, wyzwoleniem chłopa z jarzma lichwy, ochroną rzemieślnika od nierzetelnej konkurencji — dla nas ma to rzecz jedno tylko miano: zowie się socjalizmem! i byle przeciw posiadaniu!" i t. d.

W jednym ustępie *Nowa Presse* tem się pocieszy, że robotnicy (na zgromadzeniu u Zobla) wystąpili przeciw antisemityzmowi. Tak jest, ale to słaba zgoła pociecha dla semitów — to bowiem wystąpienie motywowano żądaniem, że „przeciw wszystkim w ogóle łajdakom" występować należy. Robotnicy potępiają walkę „wyznaniową" — a jak wiadomo, na wyznanie żydowskie nikt nie nastaje, tylko na semityzm polityczny i ekonomiczny.

Tak więc, jak widzimy z tego artykułu *Nowej Pressy*, poczynają semici przezierać. Aby zaś przejrzawszy, poprawili się, temu nikt wiary nie da, a i ten artykuł otwarcie wypowiada, że nie chcą się poprawić. Więc niema innej rady, tylko trzeba ich złamać z kretesem, na zawsze. I złamani zostaną!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 28. marca.

(h) Wobec zamknięcia granicy wschodniej dla bydła stepowego i w następstwie tego wzmagającej się drożyzny mięsa, a nawet braku dobrych gatunków jego — sprawa rybacka, prowadzona tak wytrwale i tak umiejętnie przez dr. Nowickiego, zaczyna nabierać znaczenia sprawy naglącej, sprawy praktycznej. Odczyt szanownego inicjatora i prezesa Tow. rybackiego, miany przed kilku dniami w tej sprawie, poruszył i zainteresował ludzi myślących, których grono z kilkunastu osób odbyło przedwczoraj pierwszą konferencję, zasięgając w tej sprawie rad, mianowicie [illegible] i przysposobienie działania Towarzystwa rybackiego. Nim tego rodzaju konferencje przyniosą rezolucje praktyczne, nie zapominajmy o tem, że najkrótszą i najpraktyczniejszą drogą dla popierania działalności pomienionego Towarzystwa byłoby, jak nam się zdaje — przystępowanie gromadne do tegoż Towarzystwa. Niech w każdem mieście, w każdym powiecie znajdzie się kilkudziesięciu gorliwych członków z różnych warstw obywatelskich, — a znajdą się środki, a z niemi poparcie tej sprawy w sejmie i u władz.

Agitacja przeciw rabinowi Szreiberowi nie ustaje. W miejscowej izraelickiej kongregacji na Kazimierzu postanowiono, przez oświadczenie, protest przeciw uchwałom wiecu lwowskiego. Mimo że przewodniczącym zgromadzenia był prof. dr. Rosenblatt, używający języka polskiego, jak towarzyszący mu lekarz, obrady toczyły się w języku niemieckim, co dziwne i przykre robiło wrażenie na tych, którzy mają świadomość tego, że [illegible] wieców, jak np. [illegible], wielu dzieli zarazem, że większość zgromadzonych z kongregacji nie życzyłaby sobie wcale być zaliczaną do Niemców.

Jeśli ganimy tego rodzaju postępowanie, to słusznie, aby szły pod pręgierz opinii publicznej wybryki z drugiej strony pochodzące, jak np. ten, który miał miejsce w tych dniach w jednej drukarni (gdzie mimo istniejącej między drukarniami wzajemności) odmówiono pożyczenia czcionek innej drukarni, dlatego tylko, że ta ostatnia jest własnością żyda. Takie motywowanie odmowy jest tembardziej obrażającem, że to podniesiono publicznie tonem chełpliwym, jakby podnoszący je pragnął to zaliczyć do zasług swoich. A trzeba wiedzieć, że ów żyd-drukarz jest człowiekiem wykształconym, pracowitym, poważanym i godnym szacunku; Wileńczyk rodem — jest patrjotą polskim, gorętszym i więcej zasłużonym dla sprawy narodowej, niż ów jegomość, szukający chluby w antagonizmie ras i wyznań.

Prezydjum drugiego międzynarodowego kongresu geologicznego, który się odbył zeszłej jesieni w Bolonii, nadesłało w tych dniach dyplom uznania przebywającemu w Krakowie rodakowi naszemu, p. Godfrydowi Ossowskiemu, znanemu geologowi i archeologowi. Słuszne to uznanie dano za mapę geologiczną Wołynia, nad którą p. Ossowski pracował lat kilkanaście, a która wraz z mapą archeologiczną Prus Królewskich, zjednała mu nietylko w Polsce, ale i poza granicami jej znaczne uznanie. Napis dyplomu tak brzmi: *„Ricordo di benemerenza al signor Goffredo Ossowski per avere contribuito al felice esito del Congresso geologico internazionale del 1881 in Bologna, come espositore della carta geologica della Volinia — Bologna 5. ottobre 1881. — Il presidente G. Capellini."*

Wiedeń d. 27. marca.

= Otwarcie sejmu w drugiej połowie maja pewne; Smolka zwoła Radę państwa 17. lub 18. kwietnia na 3 a najwięcej 4 tygodnie. Zyblikiewicz, który przybył na posiedzenie Izby panów robi wszelkie starania, aby sprawę banku krajowego załatwić przed sesją sejmową, której przedłożone będą do uchwały zmiany żądane przez ministerstwo.

Dzisiejsze 1. zebranie ankiety dla taryf kolejowych skończyło się na przemowie komisarza rządowego, [illegible] co do znacznych zmian w dotychczasowych uciążliwych i kosztownych taryfach kolejowych. Zresztą sposób zwołania niezdarny, gdyż zwołano na dziś, a członkowie innych grup dopiero po kilku, a nawet po kilkunastu dniach się ukonstytuują — wielu odjeżdża niemogąc czekać na konstytuowanie swej grupy.

Kolej Karola Ludwika zakończyła interes z linią Sokalską, konsortowcy tej ostatniej (Kratter, Rośniski, Polanowski) otrzymali od kol. Karola Ludwika tytułem zwrotu kosztów 150 000 złr. Koszta istotnie wydane wynoszą 50.000 złr.

Mieszczaństwo t. j. rzemieślnicy zadowoleni z nowej ustawy wyborczej. Taaffe zyskał w nich zwolenników; są oni przeciw pseudoliberałom i żydom.

Delegaci gal. Tow. gosp. Breuer i Pańkowski, przybyli przez Wiedeń do Szwajcarji celem zakupna buhajów z krajowej subwencji.

Praga czeska 25. marca.

(..) Ośmdziesięcioletni dzień imienin naszego słowika ukraińskiego Bohdana Zaleskiego, obchodziło „Ognisko polskie" w Pradze bardzo uroczyście. Dnia 18. marca zeszło się liczne grono Polaków, wraz z [illegible] i zaprzyjaźnionymi gośćmi czeskiej narodowości, do obszernego lokalu „Ogniska", aby uczcić sędziwego wieszcza i obrońcę wolności i niepodległości ojczyzny naszej.

Po zagajeniu przez wiceprezesa p. Muzykę, który wyjaśnił doniosłość uroczystości, zgromadzenie wybrało [illegible] p. Stanisław hr. Potulicki, brat prezesa „Ogniska", i w nader treściwej przemowie skreślił biografję jubilata, znaczenie utworów jego w literaturze polskiej, jakoteż doniosłość jego pieśni jako lirnika Ukrainy.

Prelegent [illegible] około rozbudzenia ducha narodowego, zaznaczył, jakie [illegible] w pracach Zaleskiego i pieśniach, [illegible].

Serdeczne „Daj Boże" i huczne oklaski dziękowały prelegentowi. Nastąpiły deklamacje kilku utworów Zaleskiego przez członków „Ogniska", poczem wystosowało „Ognisko" adres do autora „Przenajświętszej Rodziny" z życzeniem długich lat i nadzieją oglądania nieba swej ojczyzny. Adres ten wszyscy obecni podpisali.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że „Ognisko" rozwija się nader pomyślnie a przez przyciągnienie prawie wszystkich w Pradze mieszkających Polaków, zostały wszelkie dotychczasowe nieporozumienia usunięte.

Dnia 1. kwietnia zamierza „Ognisko" obchodzić rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego. [illegible] podjęta się urządzić uroczysty ten obchód narodowy stosownym odczytem.

Budowa teatru czeskiego idzie jakoś żółwim krokiem; komitet budowy nie zgodził się na przedłożony plan profesora Zitka, który wykazuje, że w teatrze niepodobna pomieścić więcej jak 1200 osób. Komisja uznała, że przy tak szczupłej liczbie miejsc, chociażby każdego wieczora teatr był zapełniony, niepodobnaby dochodem z biletów pokryć ogromnych wydatków.

Komisja zrobiła więc plan inny, podług którego 1700 osób miejsce by znalazło, i zapytała profesora Zitka, czy podjąłby się budowy. Jenialny architekt nieprzyjął propozycji, więc postanowiono innemu architektowi powierzyć budowę. Najwięcej szans ma wiedeński architekt p. Helmer, który podejmie się za ryczałtową sumę około 300.000 złr. oprócz wynagrodzenia 20.000 zł., teatr do lata 1883 zupełnie wybudować. Czy komitet na propozycję p. Helmera przystanie, czy też budowę na własną rękę podejmie, niewiadomo. To ostatnie byłoby korzystniejsze, ponieważ krajowy przemysł miałby zatrudnienie i zarobek, podczas gdy p. Helmer sprowadziłby sobie do roboty, przynajmniej do głównych prac niezawodnie Niemców, którzy by zabrawszy pieniądze czeskie, po skończonej budowie Pragę z pełnemi kieszeniami opuścili, śmiejąc się w kułak. Ale już to u nas Słowian zawsze tak, [illegible].

Jak dzisiejsze *Nar. Listy* donoszą, zamierza dr. Vaszaty, poseł do Rady państwa i prezydent „Russkavo Krużka w Prazi", po fiasku, jakie jego mowa wywarła w Radzie państwa, przeprowadzić się do Rosji, [illegible] „Russkavo Krużka" [illegible].

W końcu nadmienię, że gazety dzisiejsze z wielką emfazą donoszą, że „Russkij Krużok" przygotowuje członkom swym i zaproszonym gościom we czwartek „wielką niespodziankę" w sali Umeleckiej besedy. Co to będzie za niespodzianka, [illegible] może nadeszła baryłka wódki?!

Moskwa.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Petersburga, że moskiewski minister wojny nakazał jak najściślej urzędnikom swego resortu zdać natychmiast sprawozdanie statystyczne o liczbie i stanie [illegible].

Wiadomo, że dotychczas pomiędzy prawosławnymi w bardzo rzadkich tylko wypadkach rozwodów dopuszczano i jeśli je orzekano, w takich razach małżonek winny tracił prawo na zawsze wstępowania w nowe śluby małżeńskie. Teraz polecono duchownym konsystorzom wypracować projekt, wedle którego rozwody nie będą tyle utrudnione i [illegible] rozwiedzionym małżonkom zawierać znów śluby małżeńskie.

Urzędnicy i oficjaliści dworu moskiewskiego noszą obecnie tytuły niemieckie: kamerdynera, kamerpazia, kamerjunkra, kamerhera, sztalmajstra, oberszenka i t. p. [illegible] w stroju kobiecym. Owoż donoszą obecnie, iż oficjaliści dworu mają otrzymać ubiór narodowy moskiewski, a urzędnicy otrzymają tytuły moskiewskie, wskrzeszone z czasów w. ks. moskiewskiego.

* * *

Wiera Zazuliczówna i Piotr Ławrow ogłosili odezwę do narodu angielskiego o składki dla moskiewskich więźniów, zbiegów i ich familij. W odezwie tej przemawiają imieniem „Towarzystwa woli ludowej czerwonego krzyża", które założyli w Londynie, aby dopomódz cierpiącym. Towarzystwo to nie ma podobno charakteru politycznego i nie prowadzi walki przeciw rządowi; stosunek jego do stronnictwa rewolucyjnego jest taki sam jak genewskiego towarzystwa czerwonego krzyża do armii.

* * *

Petersburger Ztg. ogłasza korespondencję z Wołynia pod tytułem: „Jakby żydom i Irlandczykom pomódz można". Wedle korespondencji, rozstrzygnięto kwestję tę przed kilku tygodniami na posiedzeniu reprezentantów miejskich w Proskirowie. Na zebraniu wystąpił Irlandczyk, nazwiskiem Robert M'Dol, który przed wielu laty wskutek ucisku, na jaki był narażony jako dzierżawca ze strony swego dziedzica, pewnego lorda angielskiego, opuścił swą ojczyznę i osiadł na Podolu, gdzie w krótkim czasie doszedł do dobrobytu i znaczenia. Współczucie, jakie zawsze jeszcze żywi dla swych tak ciężko nawiedzonych rodaków, zniewoliło go, że będąc dziś już zgrzybiałym, wystąpił ze łzami wobec zebrania z propozycją, aby zebranie porobiło potrzebne kroki, iżby rząd dozwolił rodakom jego osiedlać się w Moskwie w miejsce żydów, którzyby niewątpliwie z otwartemi rękoma przyjęci zostali przez lordów, którzy im tyle obecnie okazują sympatji. Zebranie, wzruszone słowami starca, postanowiło zrobić wszystko, co tylko będzie mogło, dla tej sprawy.

* * *

Żydzi w Akermanie trudnią się sprzedażą obrazów świętych, co, jak *Gołos* donosi, spowodowało arcybiskupa z Kiszeniewa do poruszenia kwestji, czy handel taki jest w ogóle żydom dozwolony. Z tem samem zapytaniem zwrócił się metropolita kijowski do św. synodu. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, rozstrzygnął teraz kwestję tę w ten sposób, że żydom należy zakazać stanowczo handlu obrazami św., i w ogóle przedmiotami, które są dla chrześcian przedmiotem czci.

Galicyjska kasa oszczędności.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się doroczne posiedzenie Towarzystwa Galic. kasy oszczędności. W zastępstwie prezesa JE. Kaz. hr. Krasickiego, zagaił zebranie JE. Włodzimierz hr. Russocki.

Z odczytanego sprawozdania rachunkowego za r. 1881 wyjmujemy: Wkładek na książeczki pobrano 3,193 956 złr. (centy opuszczamy), — zwrócono 3,077.889 złr. Weksli eskontowano za 2,644.848 złr. W rachunkach bieżących, pokrytych papierami wartościowemi wypłacono złr. 5,769.199; pobrano 3,440.439 złr.; w rachunkach bież. zakładów kredytowych pobrano 551.989 złr., wypłacono 443.293 złr.

Zwrot pożyczek na dobra wynosił 307.278 złr, wydano pożyczek na dobra 114.035 złr., zwrot pożyczek na realności przyniósł 240 659 złr., wydano zaś 630.567 złr. Pożyczki dla gmin: zwrot przyniósł 27.046 złr., wydano zaś w 1881 roku 109.900 złr. Pożyczki dla towarzystw zaliczkowych, otrzymano zwrotu 203 541 złr., wydano nowych 242.087 złr. Odsetki przyniosły 543.568 złr., wypłacono odsetek 264.322 złr. Ogólny ruch kasy wynosił w 1881 r. 24.495.934 złr. 88 ct.

Ogół stanu czynnego wynosi 12,930.394 złr. 11 ct., nadto w efektach funduszu rezerwowego 1,000.030 złr., w efektach funduszu emerytury 228.833 złr., funduszu stypendyjnego 6.802 złr., nagród dla sług 8.143 złr., depozyta kaucyj 7.602 złr. Razem przeto 14,181.806 złr.

Główną pozycję stanu biernego czynią wkładki łącznie z kapitalizowanemi odsetkami, w kwocie 12,396.418 złr.

Zysk wynosił ogółem 138.562 złr. 5 ct.; czysty zysk z obrotu funduszów w r. 1881 wynosi 88.427 złr. 45 ct.; zysk z różnicy kursu papierów wartościowych sprzedanych i wylosowanych, tudzież zapasowych wynosi 50.134 złr. 60 ct. Ten przypada do funduszu rezerwowego, tak, iż do podziału przypada kwota 88.427 złr. 45 ct. Z tej sumy 60 prct. odlicza się znowu na rzecz funduszu rezerwowego, a więc 53.056 złr. 45 ct. Pozostaje kwota 35.371 złr., która się rozdziela następująco: 4000 złr. na nieprzewidziane wydatki, 2100 złr. do funduszu nagród dla sług, 6271 złr. na remuneracje dla urzędników i sług; dalej 16 000 do funduszu fundacji pamiątkowej i 7.000 złr. na cele dobroczynne.

Po przeprowadzonej w ten sposób repartycji, fundusz rezerwowy ogólny wynosić będzie 1,103.221 złr. 96 ct, a fundusz rezerwowy specjalny 200.000 złr., razem tedy 1,303.221 złr. 96 ct.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie dyrekcji do wiadomości, udzieliło jej absolutorjum, i uchwaliło powyżprzytoczony rozdział zysku.

Następnie po dłuższej dyskusji w sprawie zmiany statutu i regulaminu uchwalono:

1) zmienić statut w tym kierunku, iżby okres amortyzacji pożyczek na hipotekę dóbr rozszerzony był do lat 50;

2) zmienić regulamin w tym kierunku, ażeby było dopuszczone oszacowanie hipoteki, czego dotąd nie praktykowano.

Do komisji kontrolającej wybrano pp. Grossa, Wiktora i Dąbrowskiego; na dwóch członków wydziału pp. ks Kan. Zabłockiego i Orleckiego, radcę namiestnictwa, na dwóch dyrektorów pp. radcę Madejewskiego i dr. Bilińskiego, prof. uniwersytetu.

Następnie uchwalono podwyższyć płacę pp. dyr. Zimy i buchaltera Koczyndyka, systemizowano posadę czwartego woźnego, przyznano jak corocznie zapomogi, wreszcie uchwalono rozdział kwoty 7.000 złr. przeznaczonej na cele wsparcia 33 zakładów humanitarnych i dobroczynnych.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 29. marca.

* **Temperatura** obniżyła się wskutek deszczów. Dziś mamy chwilami piękną pogodę. Termometr wskazuje w południe 6 stopni ciepła.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 30. marca o godz. 6. wieczór. Na porządku dziennym między innemi sprawa przystąpienia gminy do nowo-zawiązanego banku rolniczo-gospodarczego, i sprawa rekonstrukcji bruku wzdłuż budynku gimnazjum Franciszka Józefa, wreszcie nagła sprawa dodatków gminnych i podatku czynszowego. Reszta spraw dotyczy sprzedaży gruntów miejskich, i rekursów w sprawach budowlanych, ulepszeń na cmentarzach lwowskich i t. d.

* **VI. Walne zgromadzenie** członków galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, odbędzie się dnia 31 marca b. r. o godz. 6. wieczór, w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa na Halickiem, w sali konferencyjnej (na dole).

* **Panią Jankowską,** zasądzoną na jednomiesięczne więzienie w poznańskim procesie socjalistów, wydalono po odsiedzeniu kary do Francji.

* **Pani Tekla Rapacka** znana z filantropii matrona, ofiarowała w Warszawie 82.300 rubli na budowę nowego kościoła w parafii św. Barbary.

† **Józef Pracki,** dziennikarz warszawski, współpracownik *Gazety Codziennej*, która następnie przemieniła się w *Gazetę Polską*, zmarł w Warszawie. Był to człowiek uczciwy, zdolny pisarz i wyborny kolega. R. i. p.

* **W sprawie agitacyj moskalofilskich.** Radca namiestnictwa p. Bodakowski udał się do Stanisławowa, w celu zbadania tamtejszych szkół ruskich i wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego profesorom podejrzanym o agitacje moskalofilskie.

* **Ks. Julian Sembratowicz** probosz w kościele św. Piotra i Pawła i radny miasta, przenosi się ze Lwowa do Czerniowiec.

* **Przy grobie Pańskim** w Wielki Piątek i Sobotę kwestować będą na rzecz odnowienia konwentu PP. Sakramentek w tejże kaplicy, następujące panie: hr. Marja Borkowska, p. Jurjewiczowa, hr. Iza Russocka, hr. Alfonsyna Dzieduszycka, p. Madeyska, hr. Natalia Dzieduszycka, p. Leopoldyna Skibniewska, hr. Cecylia Badeniowa, p. Zaleska.

* **Na podróż księży** wracających z Syberji p. Józef Światopełk Zawadzki złożył 5 zł., ks. Leonowa Sapieżyna 100 zł., Stanisław hr. Żółtowski 10 zł.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** we czwartek: Św. Kwiryna. — Św. Kiryłła.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 28go b. m.: Skradziono: Panu J. A. z pom. l. 13 plac Bernar-

---

ców napróżno oczekiwałbyś uszanowania, którem cię kraj czeski od wieków podnosi i kocha. Jeśli nie raczysz wysłuchać synów wyrodnych, słysz i wysłysz modły przodków, którzy przemawiali za potomstwo swoje i w niebiosach na Ciebie patrzą. Święty Wacławie męczenniku Chrystusa, jedyny dziedzicu ziemi czeskiej, wstaw się za nami!"

Lecz, niestety, gorące modły szlachetnego Balbina nie przyniosły skutków pożądanych, chociaż zapewne powtarzał je co dzień, nim 18 lat po napisaniu apologii wzmiankowanej, zakończył życie, poświęcone rzeczywiście niezmordowanej i zdumiewającej nad rzeczami ojczystemi pracy. Przeciwnie, widzimy, że upadek dalszy i coraz głębszy narodu czeskiego ciągnął się dalej jeszcze przeszło wiek cały, i gdyby po stu latach Balbinus z grobu powstawszy, był mógł rozpatrzeć się po ojczyźnie ukochanej, zapewne zwątpiwszy o czujności patronów czeskich, śpiesznie byłby się schronił napowrót do grobu, aby nie być świadkiem zgonu narodu swego. Albowiem w sto lat później zabierano się do tego, ażeby narodowi czeskiemu zadać ciosy śmiertelne, na serjo już ostatnie.

(C. d. n.)

Listy szwajcarskie.

Pisują do was ze wszystkich stron świata,— dla czegożbyście nie mieli mieć listów szwajcarskich? Wszakże Szwajcarja jest krainą, do której co roku spieszy przeszło milion podróżników, chciwych wrażeń, nauki i przygód. Poprzerzynana licznemi liniami kolei żelaznych, posiadając najlepsze w Europie drogi żwirowe, zapełniona wygodnemi hotelami, — roi się w miesiącach ciepłych przybyszami. Ruch w niej nadzwyczajny. Wagony zawsze pełne. Słychać w nich wszystkie języki więcej wykształconych narodów Europy a pomiędzy niemi i polski.

Olbrzymie góry pełne uroków piękna, wspaniałe jeziora i malownicze doliny z miastami o średniowiecznej fizjonomii, stały się dla mieszkańców Szwajcarji, obfitem źródłem dochodów. Natura odmówiła im urodzajnej ziemi, zboża mało sieją; więc na stokach gór pozasadzali winnice, w dolinach drzewa owocowe, kulturę łąk i chów bydła doprowadzili do najwyższej doskonałości, upiększyli kraj i ozdobili, przemysł podnieśli i stali się jednym z najzamożniejszych narodów.

Niema tutaj ogromnego nagromadzenia kapitałów w jednem ręku, jak we Francji i w Anglii, niema wielkich bogaczów, ale też niema tak strasznej nędzy jak w Paryżu i w Londynie. Panuje tu błogosławiona mierność, dzięki której Szwajcarja niema w ścisłem tego słowa znaczeniu proletarjatu i nie jest jak inne kraje zagrożona społecznym przewrotem. Spokój, porządek, ład jest zapewniony a z nim i prawidłowy rozwój wszystkich stosunków.

Niema tu stronnictw, któreby stawiały sobie za cel, niepodobne do ziszczenia zadania, ale też niema takich, któreby niedopuszczały postępu. Szwajcarscy konserwatyści nie są podobni do konserwatystów innych krajów, ale też i postępowcy znacznie się różnią od sąsiednich. Jak mierność na polu ekonomicznem, tak umiarkowanie na polu politycznem, nadaje szczególną cechę szwajcarskim stosunkom.

Jeżeli weźmiemy na uwagę inne objawy życia, spostrzeżemy też samą powściągliwość. Niema tu ludzi o wielkich nadzwyczajnych cnotach, ale też niema wielkich zbrodniarzy; — moralność jest ogólna, ale ta zwykła, ludzka moralność, która czasami grzeszy ale nigdy nie posuwa się do upadku.

Piszemy ogólną charakterystykę narodu szwajcarskiego. Oznaczamy więc tylko te rysy, które są wspólne całej masie ludności i nadają jej fizjonomii właściwy wyraz. Nie wynika ztąd, ażeby od ogólnego objawu nie było zboczeń. Ludzkie życie ulega tylu różnorodnym wpływom, indywidualność zaś tak mocno się wyrobiła pod kierunkiem swobodnych instytucji tego kraju, że przypuścić nawet nie można jednej moralnej miary dla wszystkich. To pewna jednak, iż owa mierność, owo umiarkowanie które podajemy jako znamię charakteryzujące naród, przejawia się wszędzie, nawet w kierunku nauki, literatury i sztuk pięknych.

Szwajcarowie są niewątpliwie narodem najoświeceńszym w Europie, — ludzi jednak uczonych, którzyby zdumiewali ogromem wiedzy, jak Humboldt i Lelewel, niema pomiędzy nimi. Niema też wielkich pisarzy. J. I. Kraszewskiego Szwajcarja by nigdy nie wydała, chociaż posiada Kollerów, Majerów i wielu innych zdolnych powieściopisarzy i nowelistów.

Toż samo widzimy w poezji i w plastycznych sztukach pięknych. Są talenta, — niema genjuszów.

Muzyka i śpiew są bardzo rozszerzone. Towarzystwa śpiewaków początek swój wzięły w Szwajcarji. Niema gminy, w którejby nie było Towarzystwa śpiewaków i w którejby z amatorów nie było można złożyć małej opery. „Martę" Flotowa widziałem przedstawioną w miasteczku, liczącem 2.000 mieszkańców, na scenie urządzonej w hotelu. Śpiewali ją rzemieślnicy i mieszczanie umiejętnie i nieźle. Chóry zwłaszcza były dobre, — bo też chóralny śpiew nigdzie nie jest tak udoskonalony jak w Szwajcarji. Dzieci na swoich wycieczkach szkolnych chórem zawsze śpiewają, — w karczmach często zagrzani winem śpiewają razem wszyscy obecni. Na zjeździe towarzystw śpiewackich w r. 1880 w Zurichu popisywało się śpiewem sto kilkadziesiąt towarzystw. Wszystkie one następnie śpiewały razem w jednym koncercie; pomiędzy dwoma tysiącami głosów, nie było jednego fałszywego tonu. Pomimo tak ogólnie rozszerzonej umiejętności śpiewania, — Szwajcarja nie wydała ani jednego śpiewaka, ani jednej śpiewaczki, którzyby mogli śpiewać solo w operze medjolańskiej lub paryzkiej.

Z sztuką dramatyczną jest toż samo. W Kirnachcie, wiosce położonej u stóp Rigi nad jeziorem „Czterech-Kantonów" byłem na przedstawieniu tragedji Szyllera „Wilhelm Tell." Grali ją na ulicy pod gołem niebem miejscowi chłopi i chłopki i deklamowali z zapałem, grali zaś dobrze. Często w lichej wioszczynie, schowanej między górami, można się zabawić na przedstawieniu amatorskiem parobków niezgrabnych, chodzących koło krów, którzy wcale przyzwoicie i znośnie odgrywają wesołe komedyjki. Chociaż więc wszędzie nie brak amatorów dramatycznych, — Szwajcarja nie posiada ani jednego znakomitego aktora i aktorki, a jej wielkie teatra w Zurichu, w Bernie, w Genewie porównać się nawet nie dadzą nie już z warszawskim, ale nawet z lwowskim i krakowskim teatrem. Słusznie więc oznaczyłem mierność, jako cechę ogólną usposobienia i charakteru Szwajcarów.

Bacznemu spostrzegaczowi zdaje się, że ci ludzie są bez namiętności, że do niczego zagrzać, żadną ideą zapalić się nie mogą. Jest coś zimnego w ich obejściu. Sztywność i niezgrabność przejawia się w ich postawie i w ruchach. Dawniej, gdy nosili narodowe ubrania, nie występowała na zewnątrz ociężałość i prostactwo, od czasu jednak przebrania się mężczyzn w surduty a kobiet według francuzkiego żurnalu, powierzchowność ich straciła wszelki wdzięk i urok estetyczny.

Źleby jednak sądził, ktoby mniemał, że w tych klocowatych figurach dusza obojętnie drzemie i okiem bez zajęcia przypatruje się rozwojowi idei, poruszających ludzkość. Tak nie jest. Szwajcar lubo się nie łatwo entuzjazmuje, chociaż jest zimnym i rozważnym, wcale nie jest obojętnym dla ideałów dobra i piękna. Nieskłonny do przyjmowania nowości, konserwatywny z natury, nie odpycha jednak od siebie tego, co albo sam dobrze zbada, albo też gdzieindziej przeszło przez próbę doświadczenia.

Idee religijne więcej go interesują niż polityczne, i jedna jest tylko sprawa, która dziś jeszcze zdolna namiętności Szwajcarów poburzyć do najwyższego stopnia, a nią jest sprawa stosunku kościoła do państwa. Spory, jakie się w tym kraju toczą, prawie zawsze zawadzają o kościół i jego interesa. Zgoda na polu politycznem łatwo następuje, na polu religijnem istnieją rozdziały, które się zamknąć nie mogą.

Takie wielkie, głębokie zainteresowanie się sprawami religijnemi u narodu temperamentu pracowitego i bardzo dbałego o doczesne dobra, jest zjawiskiem godnem uwagi.

Nowoczesny liberalizm, oparty na bezwyznaniowości, jako też nauka nowsza, podnosząca zasady materjalizmu, stara się to religijne usposobienie Szwajcarów zmienić i występuje przeciwko niemu z niepospolitą siłą. Im dłużej atoli trwa walka, tem mocniej konserwatywni Szwajcarowie trzymają się starych, religijnych tradycyj i tem większą nienawiść okazują do liberalizmu.

Walka pomiędzy dwoma wykazanymi kierunkami jest powszechną. Ona leży, jak powiedziałem, na dnie wszystkich interesów. Według niej układają swe szeregi i zajmują pozycje stronnictwa polityczne, społeczne, finansowe, szkolne i naukowe. Z jednej więc strony religia, z drugiej jej negacja, począwszy od najlżejszej formy protestu, przeprowadzona przez różne stopnie liberalizmu, aż do zupełnej bezwyznaniowości, nadaje tło i barwę wewnętrznemu życiu Szwajcarji w chwili obecnej.

Gdziekolwiek zajrzymy, czy do kościołów, czy do akademii; czy przysłuchiwać się będziemy rozprawom sejmów kantonalnych lub sejmu związkowego; czy weźmiemy w rękę gazetę lub jakie dzieło naukowe albo literackie, wszędzie zawsze dopatrzymy się ścierania tych dwóch wielkich prądów: wierzenia i negacji wierzenia.

Stare walki katolików z protestantami, które nieraz krwią bratnią zafarbowały karty szwajcarskiej historji, przedłużając się aż do naszych czasów, zmieniły swe hasła i formy lecz nie ucichły. Roznamiętniają one dziś jak i dawniej Szwajcarów, i dziś jak dawniej są dla nich bodźcem postępu i cywilizacji i źródłem duchowego wcale bujnego życia, pod pozorami spokojnej powagi i obojętnej rozwagi rozwijającego się, dzięki doskonałym instytucjom, zupełnie prawidłowo.

(Dok. n.)

dyński tybetową chustkę koloru popielatego, mosiężny duży samowar, bieliznę wart. 50 zł. — Pani S. O. z kieszeni skórzaną czarną torebkę z kwotą 21 zł.

Straż pol. aresztowała notowanego złodzieja Michała Hołotę za podejrzane posiadanie zegarka srebrnego, białej chustki i ręcznika a Józefa Grossa po dokonanej kradzieży wozowej.

* * *

— **Ze Stryja.** Włościanie wsi, Dołhołuka i Wola Dołhołucka w powiecie stryjskim, zgłosili się do starosty w Stryju z oświadczeniem, iż postanowili przejść z obrządku grecko-unickiego na obrządek łaciński. Starosta, pan Lewicki, odpowiedział im, iż to jest niemożliwem, a gdyby to uczynili, to naraziliby się na takie same skutki, jakie spłynęły na gminę w Hniliczkach.

Owe dwie gminy do postanowienia przejścia na obrządek łaciński, spowodowało postępowanie tamtejszego administratora parafii, protegowanego przez konsystorz, i w zaufaniu w tę protekcję dopuszczającego się nadużyć różnych.

— **W Rohatynie** dnia 20. b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. jenerała Jeziorańskiego w tutejszym kościele parafialnym, za staraniem towarzyszów broni pp. Witosławskiego, Onyszkiewicza i Manasterskiego. Szlachtę okoliczną, bardzo nielicznie zebraną reprezentował prezes Rady powiatowej, który w ogóle w takich razach daje przykład naśladowania godny, lecz niestety mało naśladowany. Inteligencja i mieszczanie dostarczyli dość licznego zastępu, a straż ogniowa ze swym naczelnikiem jak zawsze, nie pozostała w tyle.

Po odprawieniu mszy św. tutejszy proboszcz ks. kanonik Borszczowski, krótką i rzewną przemową zachęcił zebranych do składki, która przyniosła około 40 zł. dla pozostałej wdowy i córki.

Z księży gr. kat. wyznania, pomimo że ich tu było około 12 z okazji pogrzebu tutejszego kierownika szkoły, nie widzieliśmy ani jednego.

— **Skole** d. 28. marca. W przeszłą środę dnia 23. marca odbyło się solenne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerała Jeziorańskiego z mszą śpiewaną, katafalkiem ubranym w kwiaty. Podczas mszy zebrano 11 zł. 80 c., które za pośrednictwem dr. [illegible]mana, pani jeneralowej przesłanemi zostały. [illegible]czność po polsku myśląca, tak z miasteczka [illegible] z okolicy, licznie zebrana była.

Przytem wdzięcznismy Wielm. ks. Mazińskiemu za grzeczną i patrjotyczną ofiarność.

— **Kołomyja** dnia 24. marca. Dziś pomiędzy piątą a szóstą popołudniu wszczął się pożar w jednym domu z starych zabudowań. Podpalacza natychmiast złapano i uwięziono. Straż pożarną mamy tu wzorowo uorganizowaną, która często, że tak powiem cudów dokazywała, a o której to straży bodaj jednem słówkiem nie wspomniano publicznie, jak na to ze wszech miar zasługuje. Przy dzisiejszym pożarze przy dość silnym wietrze, byłaby niejedna chałupina obróconą została w perzynę, gdyby nie nasza ochotnicza a prawdziwie ochocza straż nie była w pomocy. Oprócz tej straży zawdzięczyć należy ratunek jednemu z wojskowych, chociaż i inni oficerowie byli pomocnymi, a to p nadporucznikowi Fr. Stenzlowi z 24. pułku ks. Parmy.

I miasto nasze zajęło nieposlednie stanowisko w oddaniu zasług — zasłużonemu. Dnia 18. b. m. odbył się u nas wspaniały wieczorek na cześć urodzin Bohdana Zaleskiego. Program złożyły towarzystwa muzyczne Im. Moniuszki i dramatyczne miłośników sceny polskiej. W sali obie narodowości jako siostrzyce, Polacy i czystej krwi Rusini, wspólnie życzliwy hołd oddawali temu, któremu się hołd i cześć słusznie należały.

— **Towarzystwo spożywcze** wiedeńskie liczyło w roku ubiegłym 9360 członków; obrót wynosił 1,398.000 zł. Czysty dochód 81.395 zł. Uchwalono jako tantjemę zwrócić członkom 5% w stosunku pobranych artykułów spożywczych.

— **Stowarzyszenie angielskie** w Waszyngtonie pozwało posła brytańskiego przed sąd o obrazę języka i narodowości. Jako corpus delicti złożono zaproszenia na wieczór po.., francusku, pochodzące od pozwanego i dowód ze świadków, że w jego domu goście rozmawiali w tym języku!...

— **Sarze Bernhardt** z wyjątkiem Rzymu, nie powiodły się występy na scenach włoskich. — Pustki i pustki, publiczność obojętna, zimna, nie entuzjazmująca się, pomimo gorącego swojego temperamentu. Artystka odpłacała się też pięknem za nadobne; sztuki skracała niemiłosiernie, antrakty przedłużała poczwórnie, teroryzewała widzów i tem sobie sprawę pogorszała. Reklamy nie skutkowały. Włosi uwzięli się na Sarę i nie chcieli przyznać jej wyższości nad inne artystki a zwłaszcza nad Ristori albo nad dzisiejszą primadonnę dramatu Wirginię Marini.

— **Agitacje semickie.** Wiceprezydent angielskiego komitetu pomocy, p. Mocatta przybył do Wiednia, aby porozumieć się z tamtejszym przewodniczącym aljansu izraelickiego, co należy zarządzić wobec ciągle wzmagającej się emigracji żydów z carstwa. Równocześnie przybył także do Wiednia p. Ellinger, delegat amerykańsko-żydowskiego komitetu. Ma on zadanie obmyśleć organizację emigracji, która dotychczas odbywała się bez planu i ująć ją w system kolonizacyjny. Już zrobiono w tym kierunku ze skutkiem próby w Luzjanie. Oprócz wymienionych bawi także w Wiedniu Mr. Oliphant, autor dzieła o kolonizacji Palestyny. Zamiarem jego jest, aby żydzi osiedlili się w żyznych okolicach na wschód Jordanu. Mr. Oliphant jest chrześcianinem, ofiarował jednak chętnie swoje usługi żydowskiemu komitetowi.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— *Szczutka* nr. 13. zawiera: Skarga Lwowianina (wiersz wstępny). — Polityk lwowski. — Toast na cześć Deotymy (improwizacja). — Na lwowskim bruku. — W parlamencie wiedeńskim. — Podsłuchane. — Inni pan Ozdry [?]. — Gogo. — Najnowszy program nadzwyczajny. — Rozmowa [illegible]tek. — Korespondencja redakcji. — Od administracji. — W feljetonie: Do Gościna [?], wiersz Wł. St. — Rycina: Prelekcja Hohenwartha w Radzie państwa. — W dodatku powieściowym: Zemsta doktora, humoreska przez autora „Kłopotów starego komendanta". — Dziecko szpiegiem, nowella przez Alfonsa Daudet. — W drugim dodatku: Łamigłówka i dwie szarady. — Ogłoszenia prywatne.

— *Różowego Domina* nr. 13 wyszedł i zawiera: Z biblijnych światów. — Królowa Saba u Salomona z ryciną. — Naprzód, wiersz Juljana Mohorta. Pan starosta-rodak z ryciną. — mądrości Różowego Domina. — Szurum-burum. — To i owo. — *Ad vocem* odezwy Deotymy. — *Ad vocem* Hulliczek z ryciną. — [illegible] Raków. — Siedm prawd ekonomicznych. — Podsłuchane. — Nadpełtwiańskie krakowiaki. — Z wilczego browiarza. — Z katechizmu abonenta. — Rebus. — Łamigłówka etc.

— *Tygodnik powszechny*, pismo ilustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, numer 13. zawiera: Świetne interesa, opowiadanie przez autora „Kłopotów starego komendanta". — Pogadanka, przez St. Kostkę. — Z dziedziny malarstwa, przez B. Zawadzkiego. — Korespondencja z Zakątka nad Smotryczem. — Dr. Ant. J. — O t. z. magnetyzmie zwierzęcym czyli o hypnotyzmie i t. zw. zjawiskach magnetycznych, napisał M. Brunner dr. med. — Wybrzeża morza Śródziemnego, przez Dr. med. Z. Dobieszewskiego. — Historja mojego konia. (Opowiadanie oficera francuskiego). — Losy „Jeannetty" i ziemia Wrangla. — Objaśnienia rycin. — Złote listki. — Rozmaitości. (Rzeczy społeczne. — Teatr i sztuki piękne. — Wynalazki i odkrycia. — Różne.) — Kronika polityczna. — Bibliografia. — Zadanie konikowe. — nr. 99. — Zadanie szachowe nr. 159. — Doniesienie. — Ryciny: Willa Ursynów pod Warszawą. Rysował F. Brzozowski. — Galileusz w Arcetri. Z obrazu Mikołaja Barabino. — Wenecjanka w kostiumie XVI wieku. Rysował A. Gierymski. — Paradyz. Rysował F. Kostrzewski. — Dodatek: Henryka Temple, przez Benjamina Dizraelego (lorda Beaconsfield'a). Przekład Józefa Prackiego (ark. 2 i 3).

Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z nad Strwiąża, 23. marca. Wiosna więc jest już niewątpliwa, bo od kilku dni termometr w cieniu wskazuje od 13 do 15 stopni ciepła przy panujących wschodnich i południowych wiatrach, a w górach jak nie stało śniegu tak nie stoi. Mimo to [illegible] się jarzyny tak, że już do dziś zasiano jarą pszenicę, grochy, jęczmiona dwugraniaste, konicz i owsy, a nawet i kartofle poczynają sadzić — wszakże oziminy wcale nie są zadowalniające, bo szczególnie ozime żyta mocno ucierpiały od szronu i silnych suchych wiatrów południowych, które już kilkakrotnie w rzeczywiste burze się przeistoczyły, z którego powodu mimo wczesnej wiosny nie można dotąd ani zieleniejących łąk ani pastwisk. Pszenice ozime dość gęste wyszły z zimy ale także niewesoło wyglądają z powodu posuchy i wiatrów. To co na jar posiano szczególnie w [illegible] na wiosnę ziemiach leży jak w popiele, a jeżli wnet nie spadnie deszcz ciepły, to dobra spodziewać się nie można. Żyta już dosyć widziałem przeoranego przez włościan, a wiadomo że włościanie z tem nie lubią się spieszyć.

Wiedeń, d. 27. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 491, węgierskich 1631, niemieckich 710, kontumacyjnych zameldowano na środę — razem 2832 sztuk wołów.

Z powodu niewiększego spędu w porównaniu z poprzednim tygodniem ceny w ogóle poszły w górę o 1 złr.

Płacono galic. lżejsze 53½ do 54 złr., ciężkie 55 do 55½ i 56 złr.

Węgierskie 51 do 55 i 56 złr.

Osobliwe 58 do 59 i 61 złr.

Niemieckie 54 – 58 i 60 złr.

Targ był ożywiony. Wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 28. marca. Posiedzenie Izby posłów. Minister handlu wnosi projekt ustawy, dotyczący zapewnienia kolei żelaznej między Czechami a Morawą (Czeskiej kolei Transwersalnej) wraz z uzasadnieniem. W komisji przemysłowej wybrany został w miejsce Abrahamowicza Skarszewski. Do terna dla trybunału państwa wybrani zostali Lienbacher, marszałek krajowy Chorinsky i adwokat Wiktor Fuchs. Resztę projektów, będących na porządku dziennym, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiedeń d. 28. marca. Izba panów przekazała ustawę o reformie wyborczej komisji, złożonej z 15 członków, których obierze na najbliższem swem posiedzeniu. Na temże posiedzeniu wybierze też komisję celną. W rozprawach ogólnych nad budżetem nie zażądał nikt głosu. W dyskusji szczegółowej załatwiono artykuły 1 do 8 bez rozpraw. Przy etacie ministerstwa oświecenia żądał opat Rotter, aby dla klasztorów obmyślono mniej uciążliwe warunki opłat do funduszu religijnego; Leon Thun popiera to żądanie. Minister oświadcza na to, że jeszcze nie nadszedł czas stosowny do podobnej rewizji ustaw; poczem przyjęto budżet i ustawę finansową w drugiem i trzeciem czytaniu.

Budapeszt d. 28. marca. Izba posłów załatwiła nowellę wojskową w rozprawie szczegółowej. W Riece umarł Ernest Simonyi.

Praga d. 28. marca. Półurzędowy *Prager Abendblatt* oświadcza, że doniesienie *Narodnich Listów* o okólniku Czarnogóry do mocarstw, jest całkiem zmyślone; Czarnogóra wypełnia ściśle wszystkie swoje zobowiązania.

Wiedeń d. 28. marca. Walne zebranie Towarzystwa Länderbanku. Odczytano sprawozdanie gubernatora banku, które podnosi, że zakład ten już w pierwszym roku swego istnienia współdziałał mianowicie około pomyślniejszego ukształtowania się kredytu państwowego, a interesów czysto spekulacyjnych unikał. Skutkiem tego, mimo powszechnego wstrząśnienia targowicy walorowej, kapitał akcyjny i cała rezerwa jego pozostały nietknięte. Że zysk roczny wypadł nie tak świetnie, jak się spodziewano w sprawozdaniu, przedłożonem walnemu zgromadzeniu z d. 19. września r. z, to ztąd pochodzi, iż w bilansie z pierwszych miesięcy b. r. uwzględnioną została zniżka wartości będących własnością banku walorów i udziałów konsorcyjnych.

Następnie wylicza sprawozdanie szczegółowo transakcje. Części zysku na interesie budowniczym w Budapeszcie, na kolei Zemuńskiej i na budowie mostu na Sawie nie wstawiono do bilansu za r. 1881. Mając 30-procentowy udział w interesie Unionbanku co do budowy kolei serbskich, złożył Länderbank kaucję w sumie 1,202.000 franków. Tę kaucję otrzymano nazad, i już Länderbank nie ma udziału w tym interesie. Natomiast utworzył Länderbank z Comptoir d'esconte w Paryżu i innemi zakładami nowe konsorcjum do objęcia budowy tych kolei, przeprowadzenia dotyczącej pożyczki i prowadzenia ruchu. Kontrakt z serbskim ministrem skarbu już zawarty i ratyfikacja onego jest w toku. Ogół udziału w interesach konsorcyjnych wynosił z końcem roku 1881. sumę 11,187.000 złr., na co dotąd gotówką wpłacono 5,152.000 złr. Z walorów będących w posiadaniu Länderbanku, żaden nie jest tego rodzaju, aby nagła zniżka kursu mogła była znaczne straty sprowadzić. Obecnie jest Länderbank debitorem w sumie 7,970.000 złr. na co ma w zupełności wystarczające należyte pokrycie.

Przewodniczył gubernator hr. Ludwik Wodzicki. Obecnych akcjonarjuszów 55 z 1389 głosami. Przyjęto sprawozdanie gubernatorskie do wiadomości, dano Radzie zawiadowczej jednogłośnie absolutorjum, i w myśl jej wniosków, z czystego zysku w sumie 2,215.044 złr., z którego po potrąceniu wypłaconych już 5 prc. jeszcze 644.603 złr. pozostaje, dać 10 prc. do funduszu rezerwowego, 10 prc. na tantiemy, z reszty 515.682 złr. dać 2 franki superdywidendy na każdy bon interymalny z d. 1. lipca, 20.000 złr. dać na założenie funduszu emerytalnego dla urzędników i sług banku; a na wniosek francuskiego akcjonarjusza Vermeta, uchwalono z pozostałości odpisać 75.656 złr. na inwentarz, a resztę 38.826 złr. zapisać na nowy rachunek.

Wiedeń d. 28. marca. Przed południem odwidziła w. ks. Marję cesarzowa z arcyksiężnami. W. ks. Włodzimierz zwidził popołudniu marsztarnię i gruzy Ringteatru. O godz. 5. przyjmował w burgu ciało dyplomatyczne i arystokrację.

Dublin d. 29. marca. W skutek zamordowania jednego młodego człowieka w karczmie, aresztowano kilkoro osób. Morderstwo przypisują tajnej lidze. W pomieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono wiele broni palnej i amunicji.

Paryż d. 28. marca. Izba uchwaliła ośmiomilionowy kredyt na drugi kwartał b. r. dla wyprawy tunetańskiej. Freycinet oświadczył, że sytuacja w Tunetanii jest bardzo dobra i że ma nadzieję, iż wkrótce kontyngens armii zniżyć będzie można do 30.000 ludzi.

Rzym d. 28. marca. Garibaldi przybył dziś rano do Palermo. Spokój panuje wszędzie. Dzienniki zapewniają, że uroczystości wywołane przybyciem Garibaldiego odbędą się w spokoju.

Londyn d. 29. marca. Posiedzenie Izby posłów. W rozprawie nad zmianą regulaminu Izby ganił Forster z całą ostrością parnellitów (Parnell przewódzca Irlandczyków), którzy Irlandję hańbą okrywają, i przyznaje, że właśnie w skutek postępowania parnellitów ustawa o stanie oblężenia staje się niedostateczną. Wszelako ustawa ta już wielu morderstwom i gwałtom zapobiegła. W razie potrzeby musiał by rząd i parlament uchwalić jeszcze ostrzejsze środki.

Mościska dnia 29. marca. Tyszkowski otrzymał 117 głosów, ks. Juzyczyński 55 głosów.

Tunis dnia 29. marca. Bej przedłożył francuskiej komendzie wojskowej dekreta amnestyjne dla powstańców, którzy się poddać chcą mianowicie dla Alibenkhalifa.

Budapeszt dnia 29. marca. Minister finansów zawarł umowę z konsorcjum węgierskiego banku kredytowego o pokrycie niedoboru na r. 1882 pięcioprocentową rentę papierową.

* *
*

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Kairo dnia 28. marca. Minister prezydent wystosował do khedywy pismo w którem odpowiada na obawy co do kontroli i integralności gwarancji dla wierzycieli, wyrażone w sprawozdaniu jeneralnych kontrolorów. Ministerjum ma stały zamiar dla ubezpieczenia zarządu konsolidowanego długu ustanowione instytucje, a mianowicie kontrolę i zakres działania jeneralnych kontrolorów utrzymać, jak to dekret khedywy z dnia 15. listopada 1879 oznacza, a który to dekret za zgodą tak Francji jak i Anglii obwieszczono. Rzeczony dekret ustanawia też dla skutecznej kontroli od politycznych instytucji zupełnie odrębną finansową instytucję nadzoru. W politycznej organizacji zaszłe modyfikacje nie mogą tedy ani kontroli ani dla wierzycieli Egiptu istniejących gwarancji naruszać.

Przyjechali dnia 29. marca 1882.

HOTEL ŻORŻA: W. Morawski z Odrzechowa. O. Christian z Norymbergi. J. Fuchs z Wiednia. A. Schmack z Opawy.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Urbański z Dobroszyna. F. Krzyszkowski z Królestwa. F. Foltański z Kańczugi.

HOTEL LANGA: J. Walter z Bereh dolnych. O. Neumeister z Wiednia. J. Kraus z Pragi. J. Engelberg z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: W. Czajkowski z Świerza. J. Solecki z Kozic. A. Czołowski ze Stanisławowa. K. Gorajski z Umieszcza. J. de Rose z Podwołoczysk.

HOTEL WARSZAWSKI: J. hr. Młocki z Królestwa. J. Link z Łapszyna. M. hr. Czosnowski z Wołynia. J. Chmielewski z Żydaczowa. W. Wiśniewski z Leszczkowa. M. Czarnecki z Czerniowiec. A. Łazowski z Drohowyża. J. Horain z Ameryki.

HOTEL LAZARUSA: L. Weber z Tarnopola. Z. Ignatowicz z Brodów. M. Maurer z Drohobycza. W. Bombach z Żółkwi. E. Krnk ze Zbaraża. J. Wohlfeld ze Żółkwi. M. Ehrlich z Krystynopola.

Dziś, we środę dnia 29. marca 1882
po raz pierwszy:
W jaskini Lwa
komedja w 4 aktach pp. Labiche i Delacour, przekład Marjana Dworskiego.

Jutro, we czwartek dnia 30. marca 1882.
Na dochód JÓZEFY WOLEŃSKIEJ
DWA ŚWIATY
dramat w 5 aktach a 8 obrazach Oktawjusza Feuillet'a, przekład Zygm. Sarneckiego.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 50 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 6 minut 55.

Lwów, z Izby handlowej, 29. marca.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	298 –	302 —
" Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	167 50	171 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	303 —	309 —
" kredyt. galic. po 200 złr.	250 —	255 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100 20	101 20
" " " 4 " "	92 50	94 25
" " " 5 " okres.	100 20	101 20
" " " 4 " "	89 —	91 —
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 30	102 30
" " " 5 " 10% pr.	101 15	102 25
" " " 5 "	98 50	99 60
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 50	102 50
" " " " 5 "	95 —	96 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 —
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
" " Stanisławowa	22 —	25 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
" cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperjał rosyjski	9 77	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
" " papierowy	1 19¼	1 21¼
100 marek niemieckich	58 40	59 20
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 28. Marca 1882.
godzina 2 minut 10 popołudniu.

Losy kredytowe	177.50	Węgier. kred. ak.	315 50
Anglo-Austr.	126.70	Unionsbank	122.75
Kolej Kar. Lud.	301 25	Nordbahn	251.50
Kolej połud.	138 50	Kolej Alföld.	165.50
Kolej Elżbiety	207 25	Kolej Lw.-czer.	169.—
Węg. Nordostb.	159.—	Wied. Comunal.	125.25
Węg. obl. p. w zł.	94 —	Węg. kolej zach.	164.50
Kolej siedmiog.	109.30	Losy tureckie	23.25
Renta węg 6%	118.50	Bankverein	116.25
Ros. rubel pap.	1.20¼	Losy węgier.	117.—
Galic. indemnis.	99.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 29. marca 1881
godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	320 50	Anglo-austrj.	126 25
Kolei Kar.-Lud.	301.60	Kolej Połudn.	137.25
Unionsbank	122.75	Napoleondor	9.53
Rosyjs. bankn.	1.20½	Usposobienie: silne	

Berlin, 28. marca
godzina 5 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	204.85	Akcje kredyt.	558. -
Lombardy	237.	Galicyjskie	128.
Kolei Rumuń.	61.75	Aust. bank.	170.10

Sprostowanie. p. Abr. E. Offe przeniósł swój handel towarów szmuklerskich do kamienicy pod **l. 19**, ulica Wekslarska, a nie jak w ogłoszeniu, zamieszczonem w nr. 71 mylnie wydrukowano pod l. 12.

Wiedeń 27. marca

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	75 05	75 25
" " w srebrze 5 "	75 80	76 –
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	118 25	118 75
" 1860 " 500 " " " 5 "	129 50	130 —
" 1860 " 100 " " "	[illegible] 25	132 75
" 1864 " 100 " " "	169 —	169 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	144 50	145 50
Renta złota prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 75	99 50
Bukowińskie	97 —	98 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118 40	118 60
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	132 50	133
Węgierska poż. po 100 złr.	117 —	117 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	125	125 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	233	234 –
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	315 90	316 20
Zakład kred. węgier. 200 złr.	311 50	312 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	870 —	875

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	818 —	820 —
Unionsbank po 100 złr.	122 20	122 40
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	150 50	151 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	115 —	115 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alfoldzkiej po 200 złr. srebr.	165 25	165 50
Elżbiety " 200 " "	206 75	207 25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2497 —	2520 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	191 —	191 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	299 75	300 25
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	24 25	24 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	167 25	168 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	206 75	207 25
" " l. B. " 200 "	216 50	217
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163 25	164 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	161 —	161 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	305 50	306 50
Südbahn po 200 zł. sr.	139 —	139 50
Tramway wied. po 170 zł.	208 —	208 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	155 75	156 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	157 50	158 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	164 25	164 75

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 —	119 50
" spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100 75	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	—	94 —
" " " 5 " "	100 25	101
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 60	101 90
" Zakł. kr. włoś. 6 " "	102 50	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 70	100 90
" " " w. a. 5 "	100 70	100 90
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	92 75	93 –
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	93 80	94 20
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 —	101 50
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 —	98 50
" em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 —	98 50
" " 1870 5 " " "	101 —	101 40
" " 1872 5 " " "	102 —	— —
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 —	106 —
" " 5 " w. a.	101 25	— —
" " 5 " srebr.	108 —	108 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99 50	99 75
" II. em. 5 prc.	— —	
" III. em. 1871 300	— —	— —
" IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 —	98 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 75	100 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	95 90

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 …
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 80	100 20
Rudolfa em. 189 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 60	99 90
Rudolfa em. 182 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 70	100 —
Siedmiogrodzkie za 200 złr. 5 prct.	90 —	90 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	177 50	178 50
Klery po 40 zł. m. k.	40 50	41 50
Insbruckie prem. poż.	[illegible] —	23
Keglevich po [illegible] złr. m. k.	19 —	19 75
Krakowska po [illegible]0 złr. m. k.	18 75	19 25
Lublańska prem poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 —	41 50
Palffy po 40 złr. m. k.	37 25	37 50
Rudolfa po 10 zł. m. k.	22 25	22 75
K. Salm po 40 z m. k.	51 50	52
Solnogrodzkie prem. poż.	22 50	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	44 75	45 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23	24 –
Waldstein po 20 złr. [illegible]	28 —	29 —
Windischgrätz po [illegible]	37 40	37 80
Dewizy 3-mie[illegible]		
Berlin 100 mark	58 75	58 85
Frankfurt 100 m[illegible]	58 75	58 85
Hamburg 100 m[illegible]	58 75	58 85
Londyn 100 fnt. sz[illegible]	[illegible] 30	120 45
Paryż 100 franków	[illegible] 55	47 65

Anton Pauly

c. k. uprz.

fabrykant towarów na pościel,

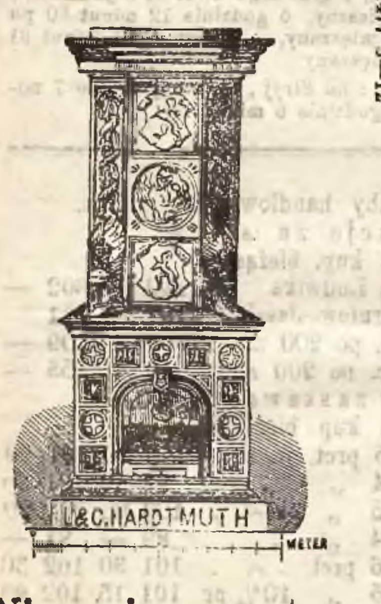
(założ. 1816 r.)

we WIEDNIU, VIII,

Lerchenfelderstrasse, nr. 36,

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków **towarów na pościel**, a to: **łóżka** żelazne, **wkładki** do łóżek, **materace**, szyte **kołdry**, **pościel** i t. p. tudzież swój wielki wybór **pierza, puchu, mchu** i wygotowanego **rosharu.** 1155 5—18

Cenniki z rycinami gratis i franco.



Nieustająca wystawa

pieców porcelanowych

we Lwowie,

ulica Akademicka, liczba 3. Wstęp wolny.

L. & C. Hardtmuth



Mój kuzynie, wydajesz mocje pieniądze na zaspokojenie wielkich rachunków krawieckich i jesteś ubrany śmiesznie. Od dzisiaj musisz kupować suknie u braci Koch.

Elegancka wierzchnia suknia	zł. 12
Modny garnitur	„ 16
Ubranie dla chłopca	„ 10
Mocne pantalony i kamizelka	„ 7

Zamówienia załatwiają się rychło.

Gebrüder Koch

we Wiedniu,

1. Bez., Kärtnerstr., nr. 42.

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 1368 7—?

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2. objętość kibici, 3. objętość bioder, 4. długość od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę brać po sukni.

Refosco

własne najzdrowsze **wino stołowe** z margrabstwa Istrii, dostarczam po próbkach w beczkach trwałych, związanych obręczami żelaznemi od 25 do 50 litr. po 50 ct. za litr. z beczką i opłatą wysyłki do stacji kolejowych w Austro-Węgrzech za pobraniem.

Dalej pocztą wysyłam cłem i franko za pobraniem

kosz 5 kilo

35—45 sztuk najwyborniejszych mesyńskich (pomarańcz zł. 1.85 / cytryn zł. 1.95.

Od 1. marca począwszy

pomimo podwyższonego cła importowego

KAWA

w pocztowych belach po 4½ kilo z cłem i franco za zaliczeniem, za 1 kilo wagi netto, najczyściejsze, najwyborniejsze i najpiękniejsze gatunki:

Jamaica dobrego smaku	1 zł. 18 ct.
Rio bez pomaku	1 „ 22 „
Santos, dobra i mocna	1 „ 36 „
Domino, wybrana	1 „ 32 „
Java, żółta, nader doskonała	1 „ 58 „
Jawa zielona naturalna	1 „ 44 „
Cuba, grubo ziarn. mocna	1 „ 74 „
Mokka, prawdziw. arabska	1 „ 76 „
Ceylon, wyśmienita, brunat.	1 „ 66 „
Manilla p rłowa, wyborna	1 „ 63 „
Ceylon perłowa nader wyśmienita	1 „ 94 „

R. Maiti,

w Tryeście.

1689 4—8

Nauczyciel domowy

poszukuje lekcji na wsi, do uczniów szkół normalnych lub realnych. Tenże włada językiem niemieckim specjalnie; uczy przytem jazdy konnej i gimnastyki.

Adres: A. B. l. 1., Lwów, poste rest.

Zatwardzenia

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 1015 9—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera;** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Staraniem Towarzystwa gospodarskiego galic. wchodzą w życie już w roku bieżącym

wiosenne jarmarki na konie

połączone z premiowaniem źrebiąt dwulatek i koni użytkowych, tudzież z zakupnem ogierów na stadniki rządowe i remont dla c. k. armii.

Jarmarki te odbywać się będą co roku

w **Stanisławowie**, dnia	10.	kwietnia,
w **Tarnopolu**, „	13.	„
w **Mościskach** „	18.	„
w **Rzeszowie** „	23.	„
w **Tarnowie** „	28.	„

1805 1—3

NB. Z powodu, że w roku bieżącym dnia 10. kwietnia przypada drugie święto Wielkanocy, jarmark tegoroczny w **Stanisławowie** odbędzie się o dwa dni później, mianowicie **dnia 12. kwietnia**, zaś jarmark w **Tarnopolu dnia 14. kwietnia.**

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Tygodnik humorystyczny nakładem **Franc. Henr. Richtera**, a pod redakcyą znanego humorysty **Włodz. Zagórskiego** (Chochlika) wychodzi od 1. stycznia 1882 roku. Pismo to illustrowane satyryczno humorystyczne, wspierane znakomitym ołówkiem **K. Młodnickiego** i innych artystów, stało się od razu ulubieńcem czytającej publiczności, i zająwszy pierwsze miejsce w polskiem dziennikarstwie, śmiało równać się może z zagranicznemi dziennikami tego rodzaju. Pismo to ma tę niezaprzeczoną zaletę, iż nic nie kosztuje, daje ono bowiem swym całorocznym abonentom bezpłatną premię w powieściach etc., których wartość równa się cenie abonentu. — Roczne złr. 10, kwartalnie złr. 2.50, miesięcznie ct. 85. Prospekt i numer okazowy wysyła franko na żądanie

Lwów. ***Różowe Domino.***

HEKTOGRAF patentowany aparat do powielania.

Ulepszoną wyborną masę do pomazania, tudzież czarny atrament do pomazania polecamy najmocniej.

Sporządzone za pomocą hektografu odciski, wysyłają pocztowe zakłady po cenach umiarkowanych, jak inne tym podobne druki. 1187II 4 8

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth & Dydyński przy placu Marjackim;** w Krakowie: w handlu papieru Henryka Zychonia; w Czerniowcach w handlu papieru W. Regenstreif.

Reprezentant

Na Galicję i Bukowinę z siedzibą we Lwowie, poszukujemy osobistości, któraby zechciała przyjąć reprezentację naszego czasopisma od siedmiu lat istniejącego za prowizją a ewentualnie za stałem wynagrodzeniem. Oferty upraszamy adresować: 1806 1—8

„Administration der Zeitung für **Landwirthschaft** Wien, IV, Kettenbrückengasse 8.

Edw. Gebhardt

we Lwowie, plac Marjacki,

poleca swój

obficie zaopatrzony skład

porcelany, szkła, fajansów,

naczynia kuchennego i t p.

Kosze i talerze na ciasta, **maselniczki, garniturki** na ocet i oliwę, **tace** lakierowane,

WAZONY i doniczki na kwiaty i bukiety,

Kule ogrodowe.





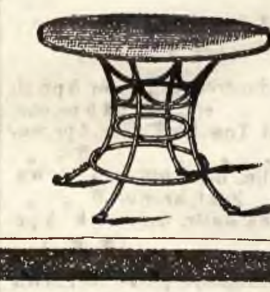
Chińskie srebro i Alpaka

z pierwszej fabryki CONRAETZA, jako też

Meble żelazne

z nadwornej fabryki p. A. Ktschelta spadkobierców

po cenach fabrycznych. 1767 1—3



Clayton & Shuttleworth

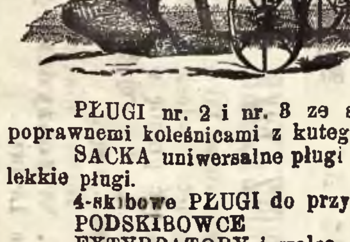
we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej, nr. 22.

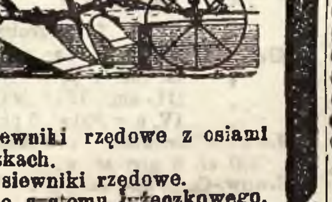
polecają

na zbliżający się sezon zasiewów swe uznane za doskonałe

MASZYNY

i narzędzia rolnicze:





PŁUGI nr. 2 i nr. 8 ze stalowemi [illegible] i poprawnemi koleśnicami z kutego żelaza.

SACKA uniwersalne pługi stalowe, 2 i 3-[illegible] lekkie pługi.

4-skibowe PŁUGI do przyorywania [illegible]

PODSKIBOWCE

EXTYRPATORY i walce.

BRONY spulchniające.

NAJNOWSZE SIEWNIKI rzędowe uniwersalne z kółkami czerpiącemi.

NOWEGO MODELU siewniki rzędowe z osiami siewnemi o podwójnych łyżeczkach.

ORYGINALNE SACKA siewniki rzędowe.

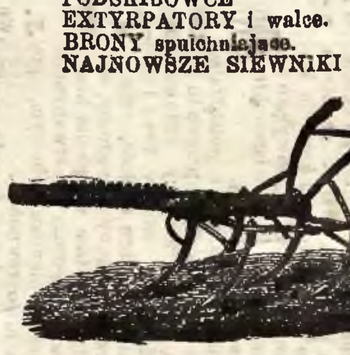
SIEWNIKI szerokorzutne systemu łyżeczkowego.

SIEWNIKI szerokorzutne oryginalne ECKERTA i SACKA

SIEWNIKI do koniczyny.

BRONY dyagonalne i łańcuchowe i t. d.

[illegible] i katalogi gratis i [illegible] 1677 1—16





Skład komisowy

u pana

L. Czetońskiego

w Czortkowie.

Nowo urządzony i pędzony parą warstat naprawy.

Księgarnia Polska we Lwowie

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

posiada na składzie 1346 1—12

Ćwierciakiewiczowej 365 obiadów za 5 złotych, wydanie 12te	zł. 1.50
— Jedyne praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych, oraz pieczenia ciast	„ 1.—
— Poradnik porządku i różnych nowości gospodarczych	„ -.80
Kucharka litewska. Przepisy sporządzania smacznych, wykwintnych i tanich potraw etc.	„ 2.25
Kucharka polska miejska i wiejska T. Wiśniewskiego	„ —.45
Kucharka polska Florentyny i Wandy, 4 części po	„ —.50
Kucharka szlachecka w 2 tomach, kartonowane	„ 4.75
Kucharz polski dla młodych gospodyń, obejmujący 1135 przepisów kucharskich	„ 2.—
Kucharz wyborny i tani 2 tomiki	„ —.80
Kuchnia polska Józefa Schmidta, wydanie szóste	„ 2.—
Poradnik kucharski przez A. O.	„ .50
Przepisy pieczenia ciast wielkanocnych Marciszewskiej	„ 1.25
Praktyczny kucharz warszawski zawierający 1502 przepisów różnych potraw, oraz pieczenia ciast i t. d.	„ 1.70
Przepisy praktyczne i doświadczone pieczenia ciast, zapasów spiżarnianych itp. 1 złr., oprawne	„ 1.70
Skrzętna gospodyni. Przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie p. Szumlańska	„ 1.50
Użytkowanie owoców, konserwowanie i przerabianie	„ 2.25

Kto czegokolwiekbądź potrzebuje z Wiednia, zechce się udać do Ferd. Büchler, conces. Agentie we Wiedniu, II. Praterstrasse 30. Uprasza się o dołączenie marki pocztowej na odpowiedź. 1108 1—5



Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

B. DESKUR

we LWOWIE, ulica Balonowa, l. 1,

otworzyła osobny dział

narzędzi wiertniczych do kopalń naftowych,

nadto ma na składzie **linki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarowniki i wentyle** do pary i wody, i t. p.; słowem **wszystko,** co kopalnie potrzebować mogą.

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie,** które się zyskuje, zamawiając **narzędzia wiertnicze** w powyższej **krajowej fabryce,** której wyroby, jak to już niejednokrotnie udowodnione zostało, w niczem zagranicznym nie ustępują, **i która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 1404 2—?

„Cenniki ilustrowane" na żądanie franko.

Jest do sprzedania **lokomobila** 9 konna, używana, w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość na miejscu.

Tylko za 2 złr.

jako zadatek

sprzedaję

KWITY

poborowe

(*Bezugscheine*)

„**Mercura**" we Wiedniu

na

Losy Lublańskie

(*Laibach*)

Spłata reszty po 2 w 12 ratach. Losy te za zapłatę w gotówce po kursie wiedeńskim.

Główna wygrana 30000 zł.

Najmniejsza wygrana 30 zł.

Kupujący gra już po złożeniu pierwszej raty w kwocie 2 zł. na wszystkie wygrane sam.

August Schellenberg

we Lwowie

dom bankowy i kantor wymiany

sprzedaje i kupuje wszelkie obligi państwowe, listy zastawne, akcje i monety po cenach najkorzystniejszych.

Polecenia z prowincyi wykonują się natychmiast i bez doliczenia prowizyi. Zlecenia kupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonuję się jak najkorzystniej ... rankami. 1101 10 10

Chcąc zadośćuczynić wielokrotnym wymogom, założyliśmy

wielki skład powozów

we Lwowie,

przy ulicy Karola Ludwika l. 5, w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie.



Przy trwałości naszych oddawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 1729 ?—?

Schustala i Spł.

nadworna fabryka powozów.

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. Na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 7 zł. 44 ct., na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, 12 zł. Gdyby się niepodobały będą za odesłaniem franco i zwrotem portoria na powrót przyjęte.

Wykwintne materje na ubrania na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, kamgarny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, **skład fabryczny w Bernie.**

Próbki franko, próbki dla krawców bez franco. Panów krawców zwraca się uwagę na obfity wybór tudzież na **niezwykłe ceny tanie.** Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 1579 4—24

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany

Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.

Do nabycia we **Lwowie** w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygm. **Ruckera** przy ul. Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod „Opatrznością". 1103 1—?

!!Cztery medale zasługi i list pochwalny!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby NA WŁOSY, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. PILIPTON, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

1103 2—? *magister farmacji i chemik sądowy.*

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: W Stanisławowie u p. Steckera, w Tarnopolu u p. Jamrógiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Karzykiewicza, w Stryju u p. Dragowskiego; oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Harlanderska

przędza do robót pończochowych i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detalicznych austr. węgierskiej monarchii. 1264 6—24

Znak fabryczny dla przędzy pończoch.

Znak fabryczny dla nici weckowych

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej."